Nr. 98. We Lwowie, Niedziela dnia 29. Kwietnia 1877. **Rok XVI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscową . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie: w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cent.
„ Włoch, Turcji i księst. Naddu.
„ Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" **Plac Halicki w pałacu W. Ulanickich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." agencja pana Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonnière 55. W WIEDNIU: Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Z powodu ciągle podnoszących się cen druku i papieru, jak niemniej z powodu wielkich wydatków na depesze i korespondencje w chwili obecnej, oba pisma polityczne we Lwowie wychodzące, mianowicie **Gazeta Narodowa i Dziennik Polski** podnoszą z dniem dzisiejszym prenumeratę do wysokości tej kwoty, jaką od kilkunastu lat pobierają inne pisma polskie tych samych rozmiarów. Ogłoszenie niniejsze obowiązuje od dnia dzisiejszego. Prenumeratorowie, który już złożyli abonament do końca czerwca r. b., nie są obowiązani dopłacać.

Od dnia dzisiejszego prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi:

na prowincji:
kwartalnie . . . 6 złr.
miesięcznie . . . 2 „

we Lwowie:
kwartalnie . . . 4 zł. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Prenumeratę przyjmuje się jedynie od 1. i 15. i tylko do końca każdego miesiąca.

Dla uniknienia wszelkiej zwłoki zechcą pp. Abonenci prenumeratę przesłać wcześnie, gdyż po upływie tego terminu administracja nieodpowiada za brakujące numera.

Pieniądze prenumeracyjne najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.

Lwów dnia 26. kwietnia.

Podczas trwania wojny, wydawać będzie „Gazeta Narodowa" osobne dodatki popołudniowe, zawierające telegramy i inne ważniejsze wiadomości, które między porannem wydaniem głównego numeru „Gazety Narodowej" a godziną 2gą po południu nadejdą. Numer pojedynczy dodatku 3 centy.

Lwów dnia 29. kwietnia.

Wśród wrzawy i naprężenia, towarzyszących zwłaszcza z początku wielkiej a doniosłej walki na broń palną i sieczną, pozwolimy sobie dzisiaj przytoczyć wypadek z jeszcze większej i ostatecznie donioślejszej walki duchów przeciw katolicyzmowi. Jest to wypadek, tak niespodziewany, jakimby np. było pobicie Moskali i Turków przez Rumunów.

Dnia 1. maja 1872 urodził się w Czechach małżonkom katolickim Sertom syn. Rodzice donieśli o urodzinach do władzy politycznej, dodając, że go ochrzcić nie dadzą; na co otrzymali pod groźbą kary nakaz ochrzczenia. Rodzice odwołali się do władz wyższych, wreszcie do ministerstwa wyznań, ale bezskutecznie. Otrzymawszy ostateczną odmowę, ojciec wniósł do władzy politycznej oświadczenie, że w zapatrywaniach swoich nie zgadza się z duchowieństwem katolickiem, że zatem z kościoła katolickiego występuje i wystąpienie to oraz na syna swego rozciąga, i że ogłasza się za bezwyznaniowca. Potem przeciw orzeczeniu ministerstwa wyznań odwołał się do trybunału administracyjnego, wywodząc, że według ustawy państwowej z dnia 25. maja 1868 l. 49. dzieci przy zmianie wyznania idą za rodzicami, że zatem syn jest bezwyznaniowcem jak ojciec, a przeto do czynności religijnej, w tym razie do chrztu zmuszonym być nie może; dziecko nie jest jeszcze ochrzczone, nie może więc być uważanem za katolika, i zmiana wyznania ojca jest rozstrzygającą dla dziecka; ojciec ma prawo orzekać o wyznaniu dziecka.

Przy rozprawie w trybunale administracyjnym zastępca ministerstwa wyznań zarzucił, że według artykułu 1. wspomnianej ustawy ślubne dzieci idą za wyznaniem rodziców, a artykuł 2. stanowi, że do 7. roku życia wyznanie dziecka, artykułem 1. orzeczone, jedynie wtedy może być zmienionem, jeżeli rodzice na inne wyznanie przeszli; atoli oświadczenie, że się z pewnego uznanego wyznania występuje i chce być bezwyznaniowcem, nie jest taką zmianą wyznania, któraby z prawa na dzieci oddziaływała; ministerstwo wyznań jest tego przekonania, iż tylko przy zmianie wyznania rodziców mają dzieci iść za tą zmianą. Trybunał administracyjny odrzucił rekurs Serta, orzekając, że ogłoszenie się bezwyznaniowcem nie jest zmianą wyznania, tylko wystąpieniem z pewnego wyznania, w danym więc wypadku artykuł 2. wspomnianej ustawy zastosowanym być nie może.

Jutro 30. b. m. ma się we Wiedniu zacząć zjazd katolików austrjackich, i skończyć się d. 3. maja wieczór wspólną ucztą. Na programie stoją następujące sprawy: sprawa szkolna, sprawa dziennikarstwa katolickiego, sprawa sztuki chrześciańskiej, sprawa społeczna, tudzież sprawy życia katolickiego. Katolicy węgierscy na zaproszenie odpowiedzieli, że nie przybędą, a to z powodów prawno-politycznych, gdyż nazwano ten zjazd austrjackim a nie austro-węgierskim. Zresztą stosunki katolicyzmu są we Węgrzech całkiem inne jak w Przedlitawii. Liberały węgierscy są daleko zapalczywsi od przedlitawskich, ale też uczciwsi w swoich przekonaniach. Więcej powodują się zasadami słuszności, równości i wolności, więcej kochają ojczyznę, i dla przypodobania się Bismarkowi nie wszczynają tych burd z kościołem i sumieniem katolików, co żydzi i teutoni centralistyczni w Przedlitawii.

Drugie czytanie ustawy przeciw lichwie w Galicji i na Bukowinie w Izbie posłów zaczęło się we czwartek. Zapisani byli do głosu przy rozprawie ogólnej: przeciw pp. Hönigsmann, Menger, Kusy, Landau, a więc dwaj żydzi, jeden gorszy od nich postępowiec i jeden narodowiec morawski; za pp. Pfeifer, ks. Wurm, ks. Naumowicz, Neuwirth, Cienciała, Dunajewski i Wedl. Jak wiadomo, rząd przerobił dotyczącą uchwałę sejmu galicyjskiego, a komisja przerobiła projekt rządowy i dodała rezolucje, żądające, aby rząd postarał się o zmiany w tej mierze w zakresie ustawodawstwa cywilnego, tudzież aby rozważył, o ile by tę ustawę oraz na inne kraje Przedlitawii rozciągnąć wypadało. Obszernego sprawozdania dzisiaj podać nie możemy, zwłaszcza że jeszcze niema sprawozdań stenograficznych a na dzienikarskie spuścić się niepodobna w tej sprawie.

P. Hönigsmann uderzył na projekt ze stanowiska prawniczego, i zakończył wnioskiem o odesłanie projektu napowrót do komisji z poleceniem, aby się ograniczyła jedynie na postanowieniach cywilnych, i aby przyszła ustawa jedynie drobny przemysł i małą posiadłość gruntową w obronę wzięła. P. Pfeifer oświadcza się za projektem, wywodzi, że w Krainie lichwa jeszcze okropniej grasuje jak w Galicji, i zapowiada, że w rozprawie szczegółowej wniesie o rozciągnięcie tej ustawy także na Krainę. P. Menger wystąpił przeciw projektowi ze względów społecznych i statystycznych. Między innemi wywodzi, że w Galicji żydzi cierpią od lichwy jeszcze bardziej jak chrześcianie, gdyż stosunkowo więcej majątków żydowskich idzie na przymusową licytację jak chrześciańskich; a dalej, że ze zniesieniem ustaw przeciw lichwie licytacje przymusowe nie pomnożyły się, lecz owszem o 30 prc. zmniejszyły. Kończy tem, że w ostateczności zgodziłby się tylko na ustanowienie granicy procentu, a zresztą jest za odsłaniem projektu do komisji. Znakomitą była widocznie mowa ks. Wurma za projektem. Wykazał fałsze statystyczne p. Mengera; podniósł że lichwa wszystkie dochody zagarnia, a żadnego zgoła podatku nie płaci, pozostawiając ten obowiązek obywatelski swoim ofiarom. Przedstawił okropne spustoszenia, lichwą zrządzone na Morawie. Uderzył na rząd, który się obojętnie przypatruje; wskazał na Bismarka, który dla złamania parlamentaryzmu przez parlamentaryzm, pozwolił finansistom zniszczyć przez lichwę roboczy stan średni i lud wiejski, czego jawnym skutkiem były niepojęte sukcesa socjalistów przy wyborach do rajchstagu. Wolność lichwiarstwa prowadzi nieuchronnie do tego, że ostatecznie musi ogólny powstać okrzyk: „Tylko własność jest kradzieżą!"

Co rząd wtedy uczyni? P. Kusy (narodowiec morawski, o którym już wczoraj wspomnieliśmy) wystąpił przeciw projektowi, ale tylko dlatego, że ustawa ta powinna być rozciągniętą na całe państwo, a przynajmniej także na Morawę, jak to już sejm morawski uchwalił, i na Krainę, jak p. Pfeifer żąda. Przytoczył też sztuczki, jakich żydzi lichwiarze na Morawie używają. Tak np. obmyślili skrypta na raty. Lichwiarz daje chłopowi 1000 złr. pod warunkiem, aby przez 10 lat po 350 złr. spłacał. Chłopowi zdaje się, że może co roku 350 złr. odłożyć, ale — w skrypcie oznaczony jest dzień, ba i godzina, na którą jeżeli chłop raty nie odda, albo lichwiarza nie znajdzie — a prawie zawsze bywa jedno lub drugie — to cała suma bywa przepadłą, egzekwowaną i chłop zniszczeje. Polityczne stowarzyszenia narodowe zajęły się tą sprawą, i w części sztuczkom takim zapobiegły, ale rząd ani słówkiem nie pouczał ludu.

Na tem przerwano posiedzenie; dalszy ciąg rozprawy o lichwie naznaczony był na wczoraj, sobotę.

Los ustawy o lichwie jest bardzo niepewny.

Centraliści uchwalili, aby przy odnowieniu ugody załatwione zostały wszystkie sprawy sporne, ugodą z r. 1867 niezałatwione, jak np. przynależność Dalmacji, czy do Przedlitawii, czy do Węgier, gdyż Przedlitawia ciągle łoży na ten kraj, a nie jest pewną jego posiadania; dalej sprawa regulacji Dunaju pod Żelazną Bramą i Raabem; styczność kolei i taryf kolejowych; i aby bez załatwienia tych spraw, ugody w ogóle nie przyjmować. *Neue Presse* jest przeciwną temu. Dzisiaj mają się zebrać centraliści na naradę, kogo wybrać do deputacji regnikolarnej. Wybór w Izbie nastąpi we wtorek. Organa rządowe, a podobno i lewica, są za przypuszczeniem do deputacji także jednego z naszej delegacji i jednego ze stronnictwa prawa.

Węgierskie organa rządowe oświadczają, że rząd węgierski na żaden sposób, a zapewne i przedlitawski, nie pozwoli na odłożenie rozpraw nad projektami ugodowemi.

Mimo że część jenerałów, powołanych do Wiednia na jubileusz arcyks. Albrechta, już się rozjechała, narady wojenne ciągle trwają. Chodzi oczywiście o obmyślenie wszystkiego na wypadek, gdyby Austrji wypadło bądź okupować część terytorjum wojennego, bądź czynnie wystąpić na placu boju. Dlatego też ciągle bawią we Wiedniu jenerałowie Rodicz, znany namiestnik Dalmacji i ulubieniec Słowian południowych, i Ringelsheim, komenderujący Siedmiogrodu, o którym oddawna rozgłaszają, że w razie mobilizacji otrzymałby naczelne dowództwo.

W chwili gdy car moskiewski nakazał przekroczyć granice Turcji armii swojej, i to w imię najpiękniejszych zasad humanitarnych, niosąc zbawienie religii chrześciańskiej, pod tureckiem jarzmem uciśnionej, prześladowanie duchowieństwa polskiego na Rusi coraz więcej się rozwija. Ostatniemi czasy ks. Żmigrodzkiego wysłano z Żytomierza do Niżnego Nowogrodu, a ks. Sarneckiego z Machnówki w głąb Moskwy. Na miejsce już dawniej wysłanego prałata Kruszyńskiego, jak w czasie swoim donosiliśmy, rząd moskiewski zamianował ks. Roszkowskiego administratorem dyecezji łucko żytomiersko-kamienieckiej.

Ks. Roszkowski jest członkiem rzymsko-katolickiego petersburgskiego kolegium. Zamianowany ten administrator od chwili wstąpienia swego do dyecezji wskazanym mu przez rząd moskiewski śladem najzupełniej postępuje. Zalecił się on swoim podwładnym świeżym okólnikiem po moskiewsku redagowanym, który tu dla lepszego scharakteryzowania stanu duchowieństwa w Polsce w całości podajemy:

„W skutek żądania cywilnych władz, rządzący łucko-żytomierską dyecezją wielokrotnie cyrkularnemi odezwami polecali JMC. ks. dziekanom zobowiązać znajdujących się pod ich władzą księży, aby nie wyjeżdżali bez świadectwa na piśmie miejscowej policji, wydanego na mocy upoważnienia dyecezjalnej władzy; tymczasem doszło do mojej wiadomości, iż księża ciągle jeszcze jeżdżą bez wszelkiego świadectwa, dla tego polecam Waszej Wielebności jeszcze raz najsurowiej zalecić księżom swego dekanatu, żeby odtąd bez wszelkich wykrętów wypełniali dane im rozporządzenia co do wyjazdu z parafii, pamiętając, że odpowiednio do najwyższego ukazu, nadającego panu jenerał-gubernatorowi kijowskiemu prawo, znane im z cyrkularza konsystorskiego, wydanego w grudniu 1876, cała odpowiedzialność będzie polegała na nich samych. Oprócz tego prawnego powodu chciałbym, iżby każdy kapłan poczuł w swem sumieniu obowiązek nienarażania kościoła na cierpienia a siebie na odpowiedzialność, chciałbym, iżby spełnieniem rozporządzeń władzy ulżyli mnie, nowemu rządzcy, trudów zarządu dyecezją i nie dodawali goryczy i kłopotów.

Rządzący dyecezją: prałat *Roszkowski.*"

Dzien. Pozn., który podaje ten okólnik, słuszną zwraca uwagę, że duchowieństwo prawosławne nie podlega wcale podobnym przepisom policyjnym. My dodamy jeszcze do tej uwagi następną: że wojna i zwrócenie całej uwagi rządu moskiewskiego na zewnątrz, nie wpłynęło w niczem na sfolgowanie prześladowania w Polsce. Ucisk wywiera się z dawną siłą i z dawnym bezwstydem. Moskwa zadufana w siłę kłamstwa i w to, że jej zaprzeczania, powtórzone przez mnóstwo dzienników w Europie zostających na jej żołdzie, zasłonią barbarzyńskie jej działanie przed wzrokiem Europy, dalej postępuje po nieludzkiej drodze.

Pomiędzy wiadomościami, jakie nam gazety moskiewskie przynoszą, jedna szczególniej zwróciła naszą uwagę, a tą jest iż nietylko Rumunię i Bułgarję naznaczają na teatr wojny swojej z Turcją, ale także i Serbię, która niedawno zawarła pokój z Turcją. *Gołos* z 25. kwietnia wyraźnie pisze, iż wojska moskiewskie będą działać w Serbii. Tajemnica została zdradzona. To co dzienniki polskie a mianowicie też lwowskie pisały swojego czasu, iż zawarcie pokoju przez Turcję z Serbią było tylko podstępem, mającym na celu odzyskanie Aleksinaczu, Diunisza i drogi bezpiecznej w głąb Turcji, okazuje się zupełną prawdą. Dodać tu musimy, iż w ogóle dzienniki polskie okazują się najlepiej poinformowanemi co do zamiarów Moskwy i w ogóle co do działania jej na Wschodzie.

Nasz cel w reformie wewnętrznej.

Dziwnie to może odbijać, że w chwili, gdy widnokrąg europejskiej polityki zaciąga się czarnemi chmurami, gdy grozi burza, która wstrząsnąć może do fundamentów najsilniejszemi mocarstwami, my wdajemy się w roztrząsanie sporów o naszą biedną autonomię.

A przecież, jak mniemamy, wielce zgrzeszylibyśmy wobec naszych obywatelskich obowiązków, gdybyśmy dla wieści z owych niedostępnych dla nas bezpośrednio sfer wielkiej polityki europejskiej, zapomnieli choćby na chwilę o naszych najżywotniejszych interesach domowych. Nikt z nas nie potrafi lepszej wymyśleć polityki jak ta, ażebyśmy ciągle mieli się na baczności w tych sprawach, które nas bezpośrednio dotyczą. Sejm nasz musi zgromadzić się w lecie albo jesieni, a gdy się zgromadzi, powinien mieć przygotowany materjał do obrad, więc wynika ztąd w prostej konsekwencji, że jakikolwiek weźmie kierunek polityka europejska, my bądź co bądź musimy zająć się roztrząsaniem przedmiotu przyszłych obrad sejmowych.

Tem bardziej zaś jest to potrzebnem, sprowadzić opinię kraju do jasnego zrozumienia celów tej dążności, do naprawy naszych urządzeń społecznych i administracyjnych, jaka w ostatnich latach, a szczególniej dobitnie w czasie ostatnich wyborów sejmowych objawiła się we wszystkich oświeceńszych warstwach ludności krajowej, że zachodzi nie małe niebezpieczeństwo, ażeby cała ta zbawienna dążność w najszkodliwszy sposób wypaczoną nie została. Mianowicie zanosi się na to, iż dobry i użyteczny cel owych dążeń do reformy poświęcony zostanie doktrynie stronnictwa.

Chcemy tu mówić o usiłowaniach t. z. partji krakowskiej, ażeby wniosek dr. Dunajewskiego o zmianę ustroju zarządu krajowego bądź co bądź uczynić kamieniem węgielnym, na którym by miał być oparty gmach stronnictwa reformy.

Przypomnieliśmy, że w ten a nie inny sposób tłómaczono sobie znaczenie wniosku dr. Dunajewskiego we wszystkich tych zebraniach złożonych zosób nie, uprzedzonych dla widoków kliki właścicieli „Czasu", gdziekolwiek nad nim gruntowniej zastanawiano się, mianowicie w przeszłym roku w sejmowej komisji administracyjnej, w samym sejmie, na kilku zebraniach przedwyborczych, a wreszcie na obu odbytych dotychczas zjazdach poselskich: we Lwowie i w Krakowie. Faktem jest że nigdzie, absolutnie nigdzie nie zyskał wniosek dr. Dunajewskiego zwycięztwa stanowczego, a przecież nie wahają się właściciele „Czasu" ciągle na nowo narzucać go krajowi jako sztandar jedyny dla reformistów!

Wyłuszczyliśmy przed kilku dniami, że kto naprawdę chce pracować dodatnio nad naprawą ustroju władz administracyjnych w naszym kraju, ten nie powinien zaczynać tej roboty od wniosku dr. Dunajewskiego, który jest w ten sposób ułożony, że musiałby sprowadzić poddanie całej sprawy pod ostateczne rozstrzygnięcie wiedeńskiego rajchsratu, w skutek czego kraj nasz zostałby narażony na utratę i tej odrobiny samorządu, jaką dotychczas posiada.

Wzywaliśmy „Czas, ażeby przedmiotowo wytłómaczył, z jakich powodów zwolen-

---

Historja legionu Mickiewicza we Włoszech.

(Ciąg dalszy.)

Dawno to powiedziano, że największymi szkodnikami w naszej sprawie bywają swoi rodacy. I przy zawiązku legionu Mickiewicza, znaleźli się właśni psotnicy. Zmartwychwstańcy przeszkadzali poecie wszelkiemi sposobami. Oskarżali go o herezję, o zuchwalstwo i odciąganie od papieża. Ich niechęć, lenistwo ludzi lękających się śmiałych czynów, intrygi partyjne, sprawiły, że z chorągwią, która podniosła tradycje legionów Henryka Dąbrowskiego, nie więcej nad owych dwunastu ochotników, wyruszyło z Rzymu (15. kwietnia).

Złożywszy grosz do wspólnej kasy, poszli legioniści mając na czele Mickiewicza w pochód do Medjolanu, przyjmowani po drodze we wszystkich miastach z oznakami najżywszej sympatji. We Florencji uzbroił ich własnym kosztem malarz polski Emil Boratyński, a W. książe Leopold nadesłał powitanie i pieniądze. Dnia 15. kwietnia, po tym jakby tryumfalnym marszu przez Włochy, legion wszedł do stolicy Lombardji i wśród entuzjastycznych okrzyków publiczności zatrzymał się przed gmachem rządowym. Tam Mickiewicz mając po jednej stronie prezesa tymczasowego rządu Casatti, który trzymał rozwiniętą chorągiew polską, dziękował za serdeczne przyjęcie ludowi i przemawiał do niego o braterstwie narodów. Odprowadzony następnie do kouzar San Gerolono, tam legion dopiero odpoczął po trudach świetnego pochodu. Przewodnikiem naczelnym legionu był Mickiewicz, dowódca zaś wojskowym, aż do przybycia pułkownika Mikołaja Kamieńskiego, był Siodołkiewicz [1].

Z małą garstką, bez pieniędzy i bez protekcji, rozpoczynając jego zawiązek, poeta nie tracił nadziei, że wychodźcy zrozumieją jego ważność i spieszyć będą pod chorągiew narodową. Rachował także na jeńców polskich i innych Słowian, zmuszonych służyć w wojsku habsburskiemu. Jeńców oddano mu w Medjolanie dwudziestu, z Paryża na pierwszą wiadomość, pospieszyło do niego siedmiu przyjaciół. Pułkownik Kamieński zaś były dowódca 7 pułku ułanów w wojnie 1831 roku, odwoławszy odezwą z z 5. kwietnia (1848 r.) oskarzenie „koła" którego Andrzej Towiański był mistrzem, o dążenie do idei mogolsko-słowiańskiej, jakie był z powodu postępowania S. Pilchowskiego uczynił przed trzema laty, przyprowadził mu do Medjolanu (25. maja) kolumnę dwustu ochotników, pomiędzy którymi było trzydziestu żydów.

Pochód tej kolumny od Paryża do Strasburga dał Francuzom sposobność do okazania dla Polski serdeczności. Wiarusy poubierani w bluzy robotników, którzy tron we Francji obalili i w konfederatki, przedstawiali wzór porządku oraz karności. Pułkownik Kamieński umiał z nich uczynić zastęp, który ładem, postawą wojskową, podniesionym duchem i walecznością, dobrze Polskę reprezentował. Po miastach i wsiach witano więc ich i fetowano.

Szczególniej wspaniałe i tkliwe przyjęcie było w Chalons-sur-Marne. Zabawili tam dłużej niż gdzieindziej, na żądanie miejscowego biskupa, który będąc niegdyś pułkownikiem dragonów, służył pod rozkazami Kniaziewicza w bitwie pod Hohenlinden. Świątobliwy starzec błogosławił naszych w kościele św. Alpina. Przypominał z rozrzewnieniem dawne z Polakami koleżeństwo i polecał Polskę opiece Boga, Marji Panny i świętych w niebie. Cała ludność spiewając chór żyrondystów odprowadzała z kościoła Polaków (18. kwietnia). Jenerał Letang chciał się z nimi udać i Polsce swe usługi poświęcić. Komisarz rządowy Lecureux przemawiał w imieniu Francji o miłości dla Polski, i zapewniał wiarusów, że tym razem Francuzi nie zostawią bez pomocy Polaków. Chorągwie obu narodów złączone zostały. Lud z płaczem całował sztandar polski i zebrawszy składkę, której pułkownik Kamieński nie przyjął, prosząc aby ją odesłali żonom i dzieciom pozostałym w Paryżu, zaopatrzyli potrzeby pielgrzymów i czule pożegnali. [1]

Przy przejściu granicy robił rząd trudności kilkunastu Francuzom, którzy zszedłszy z barykad wstąpili do legionu i poszli z Polakami bić się za wolność. Przepuścili ich po dodaniu każdemu do nazwiska zakończenie ski. W Medjolanie tak Mickiewicz jak Kamieński nie jedną jeszcze zwalczyć przeszkodę musieli, zanim legion otrzymał co mu potrzebnem było do wyjścia na plac boju.

Dnia 17. czerwca poprowadził go wreszcie Kamieński do San Antonio, na granicy Tyrolu, gdzie stanowił przednią straż korpusu jenerała Durando. Po zdobyciu przez Karola Alberta Peschiery zdawało się, że wojna przybierze większe rozmiary, co mogłoby nastąpić, gdyby jak się należało spodziewać, wojsko francuzkie przybyło na równiny Lombardji. Ale Włosi zadufani byli w swe siły. Pewni zwycięztwa liczyli na samych siebie, o pomoc obcych nie dbali. Z powodu zaś opanowania kierunku sprawy przez partję monarchiczną Karola Alberta, która podejrzywała o jakobinizm przybyłych z Paryża Polaków, nie dawali dostatecznych funduszów do powiększenia legionu polskiego. Mickiewicz w Peschierze kilka razy przedstawiał królowi Karolowi Albertowi ważność pomocy polskiej, ale gdy oprócz wyrazów życzliwości i obietnic nie uzyskał środków do dalszej formacji, działał sam dalej, nic nie zaniedbując, coby mogło podnieść liczbę, powagę i znaczenie legionu. Michała Chodźkę wysłał do Paryża z poleceniem, wystarania się u rządu francuzkiego o opiekę nad legionem i o pomoc w przyprowadzeniu do Włoch oddziałów emigrantów, sformowanych we Francji.

Chodźko napotkał w Paryżu na nieprzełamane trudności. Przybył do tego miasta w chwili niedogodnej dla polskich przedstawień. Było to po owej wielkiej paryzkiego ludu manifestacji (15. maja) za Polską, z której Blanqui, Sobrier, Huber oraz inni socjaliści podstępnie skorzystali; pod pozorem bowiem ujęcia się za Polską napadli na Izbę deputowanych. Niezmierna popularność sprawy polskiej, sprowadziła stotysięczną masę Paryżanów przed gmach sejmowy. W odezwie czytanej w Izbie przez Raspaila żądał lud, aby rząd Rzeczypospolitej sprawę niepodległości i wolności Polski uważał za sprawę Francji i domagał się, ażeby wojsko francuzkie orężem zdobyło jej niepodległość, jeżeli się nie da za pomocą układów Polski oswobodzić. Barbes odrzucał układy i nalegał, aby Izba zaraz, bez zwłoki, uchwaliła wyprawę wojenną do Polski. Dla zebrania zaś potrzebnych na tę wojnę pieniędzy, aby nałożyła miljard podatku na bogatych [1]. Tymczasem spiskowi socjaliści zbliżyli się do mównicy, a Huber z papieru, który mu na nożu podano, ogłosił rozwiązanie Izby oraz rządu i utworzenie natomiast komitetu rewolucyjnego. Gwałt jaki uczyniono Izbie, oburzył umiarkowanych. Gwardja narodowa i ruchoma przyszła na pomoc rządowi, lud wypchnęła z Izby i wzburzenie uśmierzyła.

Chociaż Polacy nie należeli do opisanego zamachu, była jednakże w sferach rządowych niechęć do nas i podejrzenie na demokratów. Odbiło się ono zaraz we wszystkich sprawach tyczących się Polski, dla której zresztą rząd nie myślał nigdy poświęcić chociażby jednego żołnierza.

(C. d. n.)

[1]) Przepisujemy tu z oryginału list urzędowy Mickiewicza do pułkownika Kamieńskiego, z którego czytelnik pozna dokładnie stanowisko jakie poeta w legionie zajmował. List ten pisany jest na ćwiartce. U góry wylitografowany Orzeł polski bez korony: Zastęp I. Polski. Sławiaństwo. Przewodnik naczelny. List brzmi:

„Bracie Mikołaju! Pisałem do ciebie do Strasburga dwa razy, raz do Bern i raz do Bale poste restante. Tam wskazałem powody mojego działania, i drogę dla ciebie. Rząd francuzki nie może Polsce pomódz bez wojny z Prusami lub z Austrją, dla której zmusić rząd francuzki w chwili ja nie jestem w stanie Systemat rzadu francuzkiego teraz jest Polsce przeciwny, zmienić ten rząd nie jest jeszcze chwila. Ja w imieniu Polaków przemawiać nie mogłem wśród tylu innych głosów polskich, mających u rządu większe poparcie. O utworzeniu wojska nie tylko przed Francuzami ale przed rodakami mówić miałbym trudność, nie będąc wojskowym. Należało koniecznie zwalczyć przeszkodę w samym gruncie, należało zacząć od utworzenia legii, to już się robi, tylko ludzi czekamy. Ciebie czekamy, skoro rzecz stanie, ja udam się do Paryża silny rzeczą zrobioną, jako wasz pełnomocnik. Tam trzeba będzie przeszkodę w gruncie samym, to jest w duchu rządu złamać. Przed rządem tylko jako urzędowa osoba mogą mieć siłę, a ten charakter urzędowej osoby muszę na ziemi zdobywać. Wiem i pisałem o tem nieraz braciom, że w Paryżu trud nasz główny. Tam wielu nas nie potrzeba. Kto będzie potrzebny, w kilka dni może stanąć w Paryżu dla pomocy mnie. Powołanym do Paryża przyda się to, co oni teraz robią, jako nauka praktyczna, jako poparcie słowa czynem. Tymczasem inni zamiast próżniackiego oczekiwania, przygotują się wojskowo i przygotują wojsko, narzędzie działania. Przejmij się proszę wszystkiem tem, co tu piszę i nie dawaj się zbijać z drogi. Są osoby otaczające mistrza, są bracia w Paryżu powołani służyć inaczej, duchem tylko lub słowem. Te osoby chciałyby wszystkich w swoją sferę wciągnąć i w niej na zawsze zamknąć. Naszym zaś obowiązkiem jest działać i na drodze politycznej i na placu boju, który opatrzność nam otwiera.

Jak najrychlej przyszlij mi raport urzędowy po francuzku w taki sposób, żebym go mógł rządowi tutejszemu udzielić. Przysłał tu odezwę Nakwaski z komitetu ich Genewskiego, odpisałem mu dziś. Może znajdziesz tymczasem u nich jaki fundusz. Ja tu o fundusz dla ciebie starać się będę, ale muszę wprzód mieć twoją decyzję ostatnią, twój raptrt, twój wymarsz. Posłaliśmy Br. Służalskiego na twoje spotkanie, od niego dowiesz się szczegółowo.

Medjolan. Via dei Bossi, Casa-Trotti 14. maja 1848 r.

Adam Mickiewicz.

[1]) La Vérite Journal Rèpublicain de la Marne. Chalons Nr. 1. Jeudi 20. Avril 1848.

[1]) Rewolucjoniści i stronnictwa wsteczne przez Edmunda Chojeckiego. Lipsk 1865 r. Str. 176.

nicy wniosku dr. Dunajewskiego tak uporczywie podnoszą go, pomimo że sami przyznają, iż niema najmniejszych widoków, ażeby objęty nim plan reformy zarządu krajowego wśród obecnych stosunków politycznych mógł być przeprowadzonym — nawet w takim razie, gdyby miał za sobą opinję kraju, co jednak nie jest.

I cóż „Czas" na to odpowiada? Czy może udowadnia, że w drodze wskazywanej przez dr. Dunajewskiego istotnie dojdziemy do właściwego celu dążeń reformistowskich, t. j. do jednolitej administracji, któraby nie narażała istotnie niewystarczających, ale nie mniej przeto cennych, z ciężkim trudem wywalczonych zdobyczy w kierunku samorządu narodowego, jakie dotychczas posiadamy, na skasowanie przez lada rozporządzenie ministerjalne? Czy może wykazuje „Czas", jakiemi drogami wniosek dr. Dunajewskiego może być prawodawczo przeprowadzony bez wydania całej naszej autonomii na łup zawistnego nam rajchsratu wiedeńskiego w teraźniejszym jego składzie?

Nie; „Czas" na to wszystko niema odpowiedzi.

My atakujemy treść wniosku dr. Dunajewskiego jako niepraktyczną, niewykonalną, i jako szkodliwą w takim razie, gdyby była wykonalną, a „Czas" w odpowiedzi na to krzyczy gwałtu, że walimy stronnictwo reformy! Więc czy stronnictwo jest dla reformy, czy reforma ma służyć widokom stronnictwa?

Niechaj nam to „Czas" otwarcie i bez ogródki wyjaśnić raczy!

My zaś ponownie oświadczamy, że służyć pragniemy wszelkiemi siłami sprawie reformy naszych stosunków społecznych i urządzeń administracyjnych, że przeto jesteśmy serdecznymi zwolennikami dodatniej pracy nad reformą.

Ale właśnie dlatego, że reformy szczerze pragniemy, potępiamy wszystko to, co naszem zdaniem jest tylko komedją reformistowską, co wymyślone jest dla utopienia właściwej i najistotniejszej reformy, która na dobrą sprawę powinna być początkiem wszelkiej pracy w tym kierunku, reformy, która rzetelnie zasługuje na to, ażeby służyła za hasło i sztandar zwolenników stronnictwa politycznego, reformy nader prostej i nieprzekraczającej kompetencji ustawodawczej naszego sejmu krajowego a przecież tak doniosłej, że stanowiłaby — gdyby istotnie była przeprowadzoną — epokę w dziejach naszej prowincji.

Za takie hasło doniosłe poczytujemy nie co innego jak — zniesienie instytucji obszarów dworskich, tj. połączenie ich z gromadą w gminę, naturalnie pod warunkami, zabezpieczającemi rozwój narodowy społeczeństwa naszego.

Tę reformę sejm może przeprowadzić, a jeśli ją przeprowadzi, to na razie uczyni dosyć, odda sprawie narodowej, sprawie postępu przysługę rzetelną i nader doniosłą. Zniesienie obszarów dworskich jest tem hasłem dodatniem, które prawdziwie zasługuje na to, ażeby przyjęte zostało za sztandar dla narodowego stronnictwa czynnej reformy. Tak zwana przez „Czas" praca nad przeprowadzeniem reformy w myśl wniosku dr. Dunajewskiego, musiałaby się dziś skończyć li tylko na gadaniu, na pustem gadaniu, gdy zniesienie obszarów dworskich byłoby reformą, która przeniknęłaby społeczeństwo aż do najgłębszych jego tajników wewnętrznych.

Z teatru wojny.

Pierwsze strzały już padły — i to na azjatyckiej granicy. Moskale jak się zdaje trzema kolumnami wkroczyli tam na ziemię turecką: jedną wzdłuż wybrzeża ku Batum, drugą od Achałcyku i Achałkałaki ku Ardahanowi, a trzecią od Aleksandropola ku Karsowi. O ile osądzić można z telegramów, Moskale wszędzie o d p a r c i zostali, pomimo że trzymali się tej samej taktyki co w Rumunii, i np. kolumną dążącą do Ardahanu przekroczyli granicę dniem przed oficjalnem wypowiedzeniem wojny. Wobec tego jednak, że telegramom nigdy zupełnej wiary dawać nie można, gdyż Moskale będą sobie a Turcy sobie przypisywali zwycięztwa, przeto trzymać się będziemy metody, że o zwycięztwach wnosić będziemy nie z optymizmu telegramów, ale z operacyj militarnych, z ruchów wojsk, z rozmiarów zajętej ziemi nieprzyjacielskiej.

Ale jakkolwiek na granicy azjatyckiej poczęły się już utarczki, jednakże główna walka rozigra się właśnie nad Dunajem. Tutaj Moskale koncentrują największe siły, i tutaj Turcy największy opór stawiać będą. Wszakże walnej bitwy, mającej jakąś doniosłość i znaczenie, nie można się spodziewać wcześniej, jak za dni conajmniej 15. Małe utarczki mogą się już dziś jutro rozpocząć, ale będą one miały jedynie strategiczne znaczenie. Turcy będą starali się forsować niektóre punkta na lewym brzegu Dunaju, jak np. most pod Barboszi, Moskale zaś będą właśnie bronili tych punktów — i ztąd utarczki. Ale walna bitwa nastąpi dopiero wtedy, gdy Moskale przystąpią do budowania mostu pontonowego na Dunaju. Wtedy dopiero rozigra się rzecz na dobre. Moskale, którzy dzisiaj, nie tak jak w dawnych swych wyprawach, nie mogą posiłkować się flotą, drogo ten most okupią. Bardzo być może, że 100.000 trupów za niego zapłacą, gdyż Turcy, jak się okazuje, na serjo opór na Dunaju stawiać myślą. Część swej floty skoncentrowali przy ujściach Dunaju, i ani jednej kanonierki moskiewskiej na Dunaj nie wpuszczą.

A tu, dodajmy jeszcze, prześladuje Moskali nielitościwa aura. Deszcze nieustanne, które od miesiąca padają w Rumunii, nietylko poniszczyły drogi do reszty, ale nadto wywołały przerwy w komunikacji kolejowej. Kolej przerwana między Jassami a Gałacem, i Plojeszti a Bukaresztem (w skutek wylewu Jałowicy). Ostatnia przerwa nie tyle ich na razie martwi, co pierwsza. Przewidując ewentualność tej ostatniej przerwy, wysłali oni wprawdzie większą część swej armii pieszo na Bołgrad i Tatarbunar; ale dział tą drogą prowadzić nie mogą. Rozumie zaś każdy, jak ważnem jest dla nich zgromadzenie silnego parku artylerji pod Barboszi. Turcy jeżeli potrafią skorzystać z tej przerwy kolejowej, to może nawet zdołają za pomocą swej flotylli naddunajskiej zdobyć most pod Barboszi, i zniszczyć ważniejsze objekta kolejowe pomiędzy Gałacem a Braiłą. Dlatego to z niecierpliwością oczekujemy dzisiejszych depesz, bo o ile sądzić można, już dzisiaj powinni Turcy zaczepnie wystąpić.

Przegląd polityczny.

Na stole dyplomatycznym toczy się teraz kwestja neutralności, czyli kwestja zlokalizowania wojny, o co, jak wiemy, Moskwie przedewszystkiem idzie. Chętniej może zgodziłaby się ona na jedną lub dwie niewielkie porażki na polu bitwy, aby tylko odnieść to wielkie zwycięztwo dyplomatyczne. Sprawę swoją powierzyła ona w dość biegłe ręce, bo w ręce Niemiec, imponujących siłami, i w ręce Włoch, znanych ze zręczności dyplomatycznej. Owoż teraz za przykładem Włoch Niemcy wystąpiły w Londynie z propozycją neutralności. Żeby zaś naprzód odeprzeć zarzut Anglii, iż ona musi mieć na oku swe interesa, zaproponowały Niemcy wyznaczenie linji tak w Europie jak i w Azji, której jeżeli Moskwa nie przekroczy, to Anglja neutralnie się zachowa. W Europie linią tą są Bałkany, w Azji dalszy ciąg turecko-perskiej granicy. Dotąd nie znamy odpowiedzi angielskiej na propozycję niemiecką, jeden tylko *Morning Advertiser* zapowiada, że Anglja się przychyli do tej propozycji.

Możebnem jest wszakże, że odroczy ona swoją odpowiedź do chwili wyklarowania się sytuacji politycznej, zwłaszcza że dobrą jej w tej mierze sposobność dostarcza kwestja odpowiedzi na ostatni okólnik Gorczakowa. Dotąd bowiem nie rozstrzygnięto jeszcze, czy mocarstwa mają odpowiedzieć na ten okólnik, czy też przyjąć go tylko do wiadomości. Jedne tylko Włochy oświadczyły się już za drugą alternatywą. Ale podobno w Londynie żywią inne przekonania i chcą w odpowiedzi należycie napiętnować postępowanie Moskwy. Możebnem jest więc, że z tej sprawy wywiąże się coś ważnego.

Nota angielska i postawa Anglii ostatecznie poskutkowała w Grecji. Jak nasz telegram z Aten donosi, rząd zamierza zachować się neutralnie, chociaż uzbrajać się nie zaniedbuje. Ale za to Serbia ostro się stawia, i myśli z bronią w ręku przeszkodzić Turkom w zajęciu wybrzeży Dunaju, Negotina, Radujewaczu i Kladowej. Charakterystycznem jest, że Serbia zaprotestowawszy, zażądała w Petersburgu rad i wskazówek. Wmięszanie się Serbii do wojny, chociaż dość nieprawdopodobne, mogłoby znacznie skomplikować sprawę.

Proces socjalistów w caracie.

(Dokończenie).

Pomimo tyle dokonanych już aresztowań socjaliści nie przestają podkopywać ciągle podstawy socjalnego i rządowego ustroju caratu. Proces jaki się toczy, nazwany procesem „32 gubernji" okazał się tak olbrzymim, a rozpuszczone gałęzie organizacji tak wielkie, iż nie mało nasunęły myśli rządowi, zwłaszcza w chwili podobnego krytycznego przejścia, przez jakie Moskwa przechodzi. Najważniejsi tylko sprzysiężeni zostali aresztowani, policja przestraszyła się wielkości dzieła i zachowała zapewne na wolniejsze chwile łowienie tych, na których mniejsze ciężą winy.

Oskarzeni jak już w poprzednim numerze *Gazety* wspomnieliśmy, odznaczyli się wszyscy niepoślednią energią i wystąpili z prawdziwie fanatycznem przekonaniu w to, że sprawa ich jest wielką, sprawiedliwą i że sami są „męczennikami wyższej i szlachetnej idei, mającej na celu odrodzenie społeczeństwa."

Postawa ich śmiała, odważna i energiczna w sądzie nie zostanie zapewne bezowocną, ujęli oni tam sobie wielu chwiejących i niepewnych w caracie i słychać nawet jakoby wielka część publiczności najotwarciej stawała w ich obronie. Wypadki wojenne głuszą jak na dzisiaj krzyki i działanie socjalistów bo opinja publiczna cała zwrócona ku Prutowi; lecz niezawodnie że nastąpi chwila, w której nihiliści moskiewscy wielką w caracie odegrają rolę. Adwokaci ostrzeżeni przed procesem, widocznie z ich mowy ulegli rozkazowi policji petersburgskiej, bo ich słowa są blade i w niczem nie przypominają odważnych obron wypowiedzianych przy procesie obwinionych o demonstrację na placu kazańskim.

Oto wyrok jaki 26 marca b. r. zapadł:

1) na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do katorżnych robót w fortecach syberyjskich: ks. Aleksandra Cycjanowa, włościanina Piotra Aleksiejewa i technika Grzegorza Aleksandrowa na lat 10; syna kapitana Grzegorza Zdanowicza i syna radzcy stanu Włodzimierza Aleksandrowa na lat 6. 2) Na pozbawienie wszelkich praw i ciężkie katorżne roboty w fabrykach syberyjskich: szlachciankę Zofię Bardin i córkę asesora kolegialnego Olgę Lubatowicz na lat 9; siostrę tejże Wiarę Lubatowicz na lat 6; szlachcica Iwana Dżabari, szlachcica Antimosa Gamkerlidze, szlachciankę Lidję Figner, kupcównę Barbarę Aleksandrowną i córkę urzędnika Aleksandrę Chorzewską (miannjącą się księżną Cycjanową) na lat 5; mieszczanina Siemiona Agapowa na lat 3 miesięcy 4. 3) Na pozbawienie wszelkich praw i zesłania do Syberji na osiedlenie bez ograniczenia czasu: szlachcica Michała Czykoidze i poddanego austrjackiego Aleksandra Łukasiewicza. 4) Na pozbawienie niektórych praw i zamknięcie w domu roboczym: mieszczankę Annę Toporkową na lat 4 i starozakonnę Hesię Helfman na lat 2. 5) Na pozbawienie wszelkich praw i do robót aresztanckich: włościanina Iwana Jedukowa na rok 1 miesiąc 6) Na pozbawienie niektórych praw i deportację na mieszkanie bez prawa wyjazdu: szlachcica Iwana Złobina, szlachcica Mikołaja Cwilniewa i córkę kapitana Eugenię Subbotin, do gubernii Irkutskiej, popowiczów Bazylego Georgiewskiego i Michała Owczynnikowa do gub. Jenisejskiej na lat 18; szlachcica Martyna Młodieckoja i Nadzieję Subbotin do gub. Tomskiej na lat 8; Aleksego Muromskiego do gub. Tobolskiej na lat 5; podporucznika Michała Woronkowa, Marję Subbotin i córkę urzędnika Helenę Miedwediewą do gub. Tomskiej na lat 4. 7) Na zamknięcie w domu roboczym: włościanina Mikołaja Jedukowa na mies. 3. 8) Na zamknięcie w domu poprawy: szlachcica Grzegorza Sidoradzkiego na tyg. 6. 9) Na zamknięcie w więzieniu zwykłem: popównę Nadzieję Gieorgiewską na mies. 2 i żonę szlachcica Katarzynę Gamkerlidze na tyg. 6. 10) Na areszt zwykły, cywilny: mieszczanina Iwana Kurakowa na tyg. 3, popównę Katarzynę Wiedeńską i popowicza Aleksandra Trubeckoja na 2. 11) Na pozbawienie wszelkich przywilejów i zsyłkę do robót ciężkich w Syberji: szlachciankę Barbarę Batiuszkową, kapitana Lwa Iwanowa, włościanina Mikołaja Wasiljewa, włościanina Iwana Barinowa, włościanina Pafnucego Nikołajewa i sołdata Piłata Jegorowa na lat 9; popowicza Aleksandra Bielejewskiego i sołdata Wasilja Fowalewa na lat 3 i mies. 4.

Ze względu na nie wykształcenie tych ostatnich sąd postanowił „polecić ich łasce i miłosierdziu cara", aby ten z ciężkich robót ułaskawił ich na zwykłe wysłanie do Syberji.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 26. b. m. Przewodniczący p. Jasiński po otwarciu posiedzenia zawiadamia Radę, że p. Teofil M e r u n o w i c z przesłał i dedykował jej swą pracę literacką pod tyt. „Rozwój miasta Lwowa."

Następnie p. W i e r z b i c k i przedłożył wnioski, poparte przez 46 pp. radnych. Szkoła przemysłowa i handlowa miejska, która pomieszczona dotychczas przy szkole realnej, zostanie przeniesioną do gmachu ratuszowego. Statut tej szkoły będzie stosownie do potrzeb zmieniony w myśl dołączonego projektu. Komisja złożona z 3 członków porozumie się z komisją ankietową obradującą nad reorganizacją szkoły przemysłowej, a złożoną z delegatów c. k. namiestnictwa, Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, reprezentacji miejskiej i grona nauczycielskiego. Komisja ta Radzie przedstawi w właściwym czasie wnioski do uchwały. Celem uzasadnienia wniosków tych przytoczył p. Wierzbicki, że szkoła handlowa i przemysłowa, umieszczona obecnie przy szkole realnej nie odpowiada swojemu celowi, a w skutek swej organizacji usuwa się prawie zupełnie z pod kontroli reprezentacji miejskiej. Ta szkoła rozwinąć się może pomyślnie pod kierownictwem samodzielnym. Szkoła ta może być połączoną ze szkołą rysunków i modelowania.

P. J a s i ń s k i zawiadomił, że z powyższemi wnioskami postąpi sobie według regulaminu.

Rada uchwaliła: udzielić p. Dybusiowi konsensu na budowę kamienicy przy ulicy Łyczakowskiej i dać mu z funduszów gminnych kwotę 600 zł., jeżeli główną ścianę wybudować się mającej kamienicy zastosuje do linii regulacyjnej. Na folwarku w Kleparowie uchwaliła Rada pokryć dach na szopie, zerwany przez orkan.

Stosownie do wniosku sekcji finansowej wyznaczyła Rada kwotę 385 zł. w. a. na zrąb w lasach miejskich. W drugiem czytaniu uchwaliła Rada zakupić kosztem 8000 zł. realność pod l. 376 przy placu Halickim na ewentualne rozszerzenie tego placu. W podjętych sprawach budowniczych odrzuciła Rada 3 rekursa.

Wystawa lwowska w r. 1877.

Sekcja 27. komitetu wystawy krajowej wystósowała następującą odezwę do pp. inżynierów, architektów i budowniczych.

„Tegoroczna krajowa wystawa rolnicza i przemysłowa we Lwowie powinna być uważaną przez każdego obywatela kraju jako wynik konieczności, w celu wykazania naszych sił we wszystkich kierunkach, ażeby drogą najwłaściwszą dójść do pożądanych wniosków, a następnie obmyśleć środki zmierzające ku powiększeniu dobrobytu naszego kraju.

Chcąc jednak właściwy cel wystawy osiągnąć, powinniśmy zgromadzić przed oczami znawców a kompetentnych sędziów wszystko, co posiadamy i cośmy dotychczas bądź fizyczną bądź umysłową pracą zdobyli.

Komitet krajowej wystawy pragnąc jak najodpowiedniej urządzić poszczególne działy wystawy, powierzył urządzenie pojedynczych grup (lub części grup) przedmiotów wystawowych osobnym komisjom sekcyjnym, mianując podpisanych członkami sekcji 27ej obejmującej grupę 30tą, w której mieści się wszystko, co w zakres inżynierji cywilnej i budownictwa wchodzi.

Aby przez ogół podjęte dzieło wystawy do pożądanego doprowadzić skutku, a zarazem przedstawić wierny obraz rzeczywistego stanu rolnictwa i przemysłu niemniej handlu i sztuki, wymaga konieczność, ażeby i inżynierowie, architekci i budowniczy w kraju naszym rozprószeni z pracami swemi wystąpili; postanowiliśmy przeto szczegółowo udać się odezwą niniejszą do szanownych kolegów fachowych, upraszając o jak najliczniejszy i wszechstronny współudział w wystawie tegorocznej, mianowicie co do pomienionej grupy.

Pożądanem więc będzie przedewszystkiem nadesłanie z każdego zakątka kraju wszelkiego materjału budulcowego, z podaniem cen jednostkowych w miejscu produkcji i na najbliższej stacji kolei żelaznej — jak niemniej wielkość produkcji rocznie. Plany, modele i obliczenia budowli różnorodnych w kraju bądź to już wykonanych przez naszych budowniczych i inżynierów, bądź też dopiero w projektach będących, powinny być zebrane i wystawione, z wszelkiemi, choćby na pozór drobnemi ulepszeniami lub pomysłami nowemi do wzajemnego pouczenia, porównania, a nareszcie do zainteresowania ogółu, mianowicie sfer kompetentnych. Że zaś dla braku odpowiedniej instytucji w kraju naszym, jaką mogłoby być stowarzyszenie inżynierów i architektów, zebranie prac twórczego ich ducha nie może być dla pożytku kraju przeprowadzonem, uczyńmy więc to podczas trwania wystawy krajowej, aby grupa 30ta świetnie obok innych grup urządzoną była, a świadczyć mogła o cichej a ważnej dla rozwoju kraju pracy szanownych kolegów fachowych.

Zarazem zapewnić możemy, że najusilniejszem staraniem naszem będzie, urządzenie wystawy przedmiotów tej grupy tak przeprowadzić, aby interesa każdego wystawcy były uwzględnione ile możności."

Sekcja XVI (górnictwo i hutnictwo) komitetu wystawy rozesłała następujące pismo: „Sekcja XVI komitetu wystawy krajowej postanowiła urządzić zbiorową (kolektywną) wystawę krajowych kamieni budowlanych, w której skład wejdą oprócz kamieni budowlanych ciosowych i łomowych także materjały rzeźbiarskie, kamieniarskie, architektury ozdobnej, używane do wyrobu cementów i cegieł, służące do brukowania i konserwacji dróg, i t. p. a to nie tylko te, które już dotąd były używane, lecz w ogóle takie, które by mogły być użyte. Każdy materjał w tej zbiorowej wystawie będzie także stanowił odrębną dla się jednostkę przez napis uwydatniający jego jakość, znachodzenie się i nazwisko wystawiającego.

Uprasza się więc posiadaczy albo używających materjałów odnośnych o przesłanie takowych z doniesieniem o znachodzeniu, produkcji i użyciu najpóźniej tydzień przed otwarciem wystawy pod adresem podpisanego, który zajmie się ich wystawieniem, niepołączonem dalej z żadnymi kosztami dla pojedynczych wystawców. Materjały kamieniarskie i ciosowe należałoby przysłać w formie kostek (kubus) o boku 15 cm. (pół stopy), a materjał luźny w ilości takiej, aby wypełnił skrzyneczkę takiej samej wielkości.

Byłoby bardzo pożądanem, aby chcący wziąć udział w wspomnianej zbiorowej wystawie, zawiadomili o tem wcześnie podpisanego, który także gotów służyć wszelkiemi odnośnemi wyjaśnieniami.

Oraz uprasza się o łaskawe wspieranie zamierzonej zbiorowej wystawy przez zachęcanie do wzięcia w niej udziału.

Przewodniczący sekcji XVI:
J. Niedźwiedzki,
profesor c. k. akademii technicznej we Lwowie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Wczoraj odbył się w kościele P. Marji Śnieżnej ślub panny Eugenii, córki jedynaczki naszego znakomitego pedagoga i męża stanu, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, z p. dr. Ludwikiem Popławskim, adwokatem tutejszym. Cały kościół był napełniony, mimo że wesele dla żałoby odbyło się cicho.

— Słuchacze lwowskiej akademii technicznej z własnej inicjatywy zawiązali Towarzystwo, którego celem jest wzajemną nieść sobie pomoc naukową przez urządzanie odczytów i wykładów, oraz repetytorjów z wszystkich przedmiotów wykładanych na akademii; dalej przez urządzanie wycieczek do fabryk i innych zakładów technicznych; wydawnictwo skryptów i dzieł naukowych w języku polskim; urządzanie wystaw rysunków, modelów, przetworów chemicznych i innych tym podobnych prac, wykonywanych przez słuchaczów lwow. akademii, i premiowanie najlepszych z tych prac. Po potwierdzeniu statutu przez c. k. namiestnictwo na dniu 20. lutego b. r. do l. 4937 i odbytem walnem zgromadzeniu na dniu 3. marca, weszło to Towarzystwo w życie pod nazwą „Towarzystwa wzajemnej pomocy naukowej słuchaczy akademii tech. we Lwowie", opierając się najzupełniej na własnych siłach, i dziś cieszy się ogólnem uznaniem i poparciem grona profesorów, tudzież kolegów, licząc już obecnie 103 członków. Wydział wybrany na walnem zgromadzeniu urządził dotychczas kilkadziesiąt repetytoryów z najrozmaitszych przedmiotów wykładanych na akademii, poczynił kroki co do urządzenia wspomnianej wystawy w miesiącu lipcu, tudzież co do urządzenia kilku odczytów treści technicznej, dalej co do wycieczek naukowych.

— Przedostatni wykład dla kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 30. b. m. Wykładać będzie od godz. $5^1/_2$—$6^1/_2$ dr. Sieradzki „o czterech metodach hygieny pedagogicznej.

— Przedstawiony onegdaj dramat Palmyrona „W drugiem pokoleniu" jakkolwiek odznacza się oryginalnością pomysłu i naturalnemi charakterami, grzeszy rozwlekłym dialogiem. Dowiadujemy się, że poczyniono w nim dla ożywienia akcji znaczne wykreślenia i zmiany, z któremi dziś po raz wtóry ukaże się ta sztuka publiczności. Interesującem jest w niej uchwycenie życia żydowskiego społeczeństwa u nas, które przedstawione jest prawdziwie. Gra artystów jest w ogóle staranna.

— Zwyczajne posiedzenie „gremium aptekarzy Galicji wschodniej odbędzie się d. 5. maja b. r. o godz. 10tej przed południem w zwykłym lokalu.

— Dziś odbędzie się zgromadzenie Towarzystwa miejskiego, którego stan finansowy jest bardzo opłakany. Członkowie powinni gruntownie rozpatrzyć się w dotychczasowych czynnościach zarządu, aby później nie dołożyli kieszenią, gdyż wedle bilansu przybliżającego okazuje się niedobór przeszło 200.000 zł.

— Na Gródeckiem cały rynsztok z lewej strony od góry aż do ulicy Zygmuntowskiej był wczoraj zapełniony płynem cuchnącym i krwią zabroczonym, przyczyną czego jest warsztak p. Underki, z którego spływają na ulicę Gródecką nieczystości i krew ściekająca przy biciu nierogacizny. Sąsiedni mieszkańcy upraszają świetny Magistrat o powstrzymanie tej niegodności, która tak dotkliwie czuć się daje i tak szkodliwie oddziaływa na stan zdrowia okolicy. Wyżej również przed niektóre domy, a szczególnie gdzie są szynki i mieszkania żydowskie wylewają pomyje, co także zanieczyszcza ulicę tak wielce fregwentowaną. Widać w ogóle, że pp. komisarze za mało nadzorują powierzone im części.

— Jak nam donoszą, „Harmonia" ma rozpocząć swoją publiczną działalność odegraniem kilku serenad na majówkę; spodziewamy się, że instytucja ta, utrzymywana siłami obywatelskiemi, nie będzie się stosować do kalendarza urzędowego lecz u a r o d o w e g o, i zagra nam w wilię 3. maja: „Trzeci maj, trzeci maj!!!"

— **Tarnopol**. Jak w poprzednich korespondencjach moich donosiłem, zawiązało się u nas w pierwszych dniach b. r. Towarzystwo przyjaciół muzyki.

Niespełna więc cztery miesiące istnienia a już d. 16. b. m. mieliśmy sposobność czytać afisze, zapowiadające pierwszy wieczór muzykalny Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu.

Z niedowierzaniem i ciekawością zgromadziła się nasza publiczność w tutejszej sali teatralnej na d. 16. o godz. 8. wieczór. Miejsca wszystkie były zajęte, sala pięknie oświetlona, a w pośrodku kwiatów bieliło się popiersie naszego nieśmiertelnego mistrza Fryderyka Franciszka Chopina.

Program był następujący: 1) Prolog. Wiersz umyślnie na ten cel ułożony, wygłosił sekr. Tow. p. prof. Mich. z uczuciem znamionującem dobrego deklamatora. 2) Modlitwa Otta i Tatry Kreutzera, na chóry męskie, wykonali człon. Tow. bardzo pięknie, choć w pewnych chwilach znać było obawę. 3) Marcandante uwertura i Wieniec pieśni narodowych Petersa, wykonane przez orkiestrę człon. Tow. z wielką precyzją, zostały bardzo mile przyjęte. 4) a. Chopin Impromtu i b. Mendelsohn Rondo capricioso, odegrane na fortepianie przez pannę Fin. z uczuciem, swobodą i wielką techniczną biegłością odpowiodziała wszelkim oczekiwaniom i nie pozostaje nam nic do życzenia, jak tylko abyśmy mogli częściej słyszeć tak pięknie rozwijający się talent muzyczny. 5) Kreutzera kwartet wokalny, wykonany przez człon. Tow. pp. Sw., Po., Er. i Pia., wypadł również ładnie, i zjednał sobie ogólne uznanie. 6) Guonod arja z „Fausta" i Moniuszko arja z opery „Hrabina", odśpiewała altowym głosem pani Br. prześlicznie a grzmoty oklasków dowodziły najwymowniej, jak pani Br. swym śpiewem podbiła serca słuchaczy. Koroną całego wieczorku był jednak z Mozarta kwartet fortepianowy, odegrany przez dyrektora Tow. p. Wsz., i pp. W. Pochwały były by tu zbyteczne; dość powiedzieć, że oklaski i wywoływania nie miały końca. Żałujemy niezmiernie, że szanowny dyrektor niedał się nakłonić do odegrania jakiego sola.

Następnie odczytano telegramy od Tow. muzycznego Lwowskiego i Towarzystwa muzycznego Krakowskiego z życzeniami „Szczęść Boże", za co należy wyrazić podziękowanie. Podchlebiło nam to nie mało, że tak wybitne Tow. jak galicyjskie muzyczne, którego dyrektorem jest tak znakomity muzyk jak p. J. Mikuli, podało nam rękę i zachęciło nas do pewnej harmonijnej spójni, niezbędnej i potrzebnej nam do dalszego rozwoju.

Z przelotnego tego obrazka widzimy, że całość wieczorku, jak na początkujące Tow., była świetna. Wiadomo bowiem jak nieprzychylne mamy żywioły, które nawet przed samym wieczorkiem chciały burzyć to, co z takim mozołem zbudowano. Intrygi się nie udały, i dziś śmiało powiedzieć można, że przy tak rzadkich zaletach a to: energii, samodzielności, gotowości do poświęceń szanownego dyrektora, Towarzystwo nasze zdobędzie sobie wkrótce piękną przyszłość. W przyszłym miesiącu otwara Tow. w zamku szkołę muzyki fortepianowej, metrów już zaangażowano, a mające się odbyć w tych dniach walne zgromadzenie, zastanowi się bliżej nad urządzeniem szkoły przystępnej dla ogółu.

— **Biała** 20. kwietnia. Znane są powszechnie usiłowania Niemców w zakładaniu i wyposażeniu szkół, znaną ich gorliwość i wytrwałość w utrzymaniu ich na wysokości odpowiedniej duchowi czasu i potrzebom ogółu; nie szczędzą oni ni ofiar, ni zabiegów, gdzie chodzi o wzorową organizację, znakomite kierownictwo, o bogate środki naukowe, o gmachy wspaniałe i fundusze do hojnego nawet opłacania nauczycieli, których częstokroć z dalekich stron państwa niemieckiego sprowadzają. Najlepiej widzimy to w Bielsku, gdzie w krótkim czasie kosztem państwa podniesiono szkołę realną na stopień taki, jaki rzadko podobne Zakłady w monarchii zajmują, założono seminarjum nauczycielskie, gimnazjum wyższe, szkołę przemysłową, szkołę tkacką i rzemieślniczą, a nawet są starania o akademię handlową i uniwersytet w razie zniesienia lwowskiego.

Gmina wespół z nauczycielami i duchowieństwem protestanckiem, poparte przez wyższe władze szkolne i pana ministra Stremajera zdziałały w tym kierunku więcej może nawet, niż potrzeba istotna wymaga, a to wszystko dlatego, że Zakłady te są *par excellence* niemieckiemi. Takiej samej pieczy doznaje ze strony gminy bialskiej i rzędu szkoła prywatna ewangelicka w Białej, w której dotąd jeszcze uczą chłopców mustry pruskiej. Zobaczmy teraz, jak postępują z naszą publiczną katolicką szkołą. Stanął wprawdzie gmach za 87.000 zł. (!) dosyć okazały na oko, bo stanąć musiał, ale pomimo, że ustawy zasadnicze, dotyczące organizacji szkół ludowych, już czwarty rok obowiązują i w całym prawie kraju zostały wykonane, Biała nie może się doczekać swojej 8mio klasowej szkoły wydziałowej etatowej, chociaż na papierze dawno już figuruje dla łudzenia świata.

Niemcy woleliby, aby w Białej szkoły katolickiej zorganizowanej z uwzględnieniem ustaw zastawniczych wcale nie było i aby wszystko garnęło się do Bielska, z którego chcą utworzyć centrum naukowe i ognisko kultury niemiecko-pruskiej dla zachodniej Galicji; leży to więc w ich interesie, aby wydz. szkoła tutejsza stała jak najniżej, bo gdyby stanęła na takim stopniu jak powinna, napływ do Bielska byłby o wiele mniejszy i upadłaby prywatna ewang. szkoła, nie mająca racji bytu.

Wprawdzie krajowa Rada szkolna dawno już poleciła Radzie okręgowej przedłożenie planu organizacji, ale dotąd mało co o tem słychać, a jeśli co zaleci do uszów naszych, to coś takiego, co nie może serc naszych napełnić otuchą; widocznie Rada okręgowa daje się za nos wodzić przez kliki niemiecką, która nie zważając na właściwy cel szkoły, ma w tem rachuby polityczno-ekonomiczne i chciałaby nadal pp. nauczycieli trzymać z zależności od kaprysów swoich.

Rada okręgowa, której obowiązkiem jest dbać o prawem przepisany porządek w szkołach, ogłaszać ustawy i rozporządzenia władz wyższych, czuwać nad przeprowadzeniem takowych, a w razie potrzeby użyć środków przymusowych (§. 6), albo nie wie co się w szkole naszej dzieje, albo nie chce wiedzieć. Nie rozpisała ona dotąd ani jednego konkursu i zupełnie ignoruje ustawy o nauce języka polskiego, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z d. 2. maja 1873 i o władzach nadzorczych dla szkół ludowych z d. 5. czerwca 1873, sankcjonowanych przez Najj. Pana.

Posady nauczycielskie nie są więc obsadzane stale i w dostatecznej liczbie, a dyrektorem szkoły żeńskiej mianowano prowizorycznie z protekcji człowieka nie mającego do tego żadnego uzdolnienia dla tego, że jest powolny we wszystkiem Niemcom, którzy radziby z nauczyciela mieć żandarma politycznego. Samowola i nieład doszedł do tego, że b u r m i s t r z m i e j s c o w y ośmielił się temu panu nakazać, aby tenże nauczycielkom w z b r o n i ł n a w e t m i ę d z y s o b ą i p r y w a t n i e r o z m a w i a ć p o p o l s k u.

Podobnie dyrektor męzkiej szkoły, który wysłużywszy 45 lat, powinien dawno być pensjonowany i ustąpić miejsca nowej sile, jakich nam nawet w miejscu nie brakuje, nie wiele dba o szkołę, opiera się organizacji powtarzając: „So lange ich lebe, wird die Schule nicht organisirt!" Dosyć, że wszystko się rozbija o niechęć i drobne ambicyjki kilku krajowi naszemu nieprzychylnych osobistości, a w Radzie miejscowej nie ma jednego człowieka z wyższym poglądem i każdy robi co chce. Wszelkie nawet najlepsze chęci i zdolność nauczycieli nie znajdą uznania i szkoła się nie dźwignie, jak długo kierownictwo będzie zostawać w rękach niedołężnych i nieudolnych. W przyszłym liście więcej.

VIII. walne zgromadzenie

c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Ściągnięto w roku zeszłym 53587 rat zaległych z dawniejszych lat, co z procentami wynosi 710.998 zł.

O ściąganiu zaległości dłużnych przez organa Banku włościańskiego mówi sprawozdanie:

„Niektórzy czynią Zakładowi zarzut z odwoływaniem się do licznych w gazecie urzędowej umieszczanych edyktów licytacyjnych, że postępuje ostro i surowo z dłużnikami i zbyt wiele przeprowadzą wywłaszczeń, a przeciaż wiadomo każdemu, że edykta licytacyjne przynajmniej trzy, a częstokroć cztery razy w gazecie urzędowej zamieszczane bywają tak, że do wdrożonych przez Zakład [illegible] egzekucyjnych sprzedaży, na 55.557 dłużników najmniej 6—7.000 edyktów w gazecie urzędowej zamieszczonych być musiało, podczas gdy, jak poprzód wykazaliśmy, dotąd tylko 492 gospodarstw faktycznie sprzedanych zostało.

„Uwzględniwszy zaś, że nabyte przez Zakład gospodarstwa, przy dobrej woli i chęci do [illegible] napowrót przez dłużników odzyskane być mogą, że jedynie 285 gospodarstw osobom trzecim sprzedanych zostało, widzimy, że zaledwie 20tą część tych licytacyj dokonano, które edyktami w gazecie urzędowej były ogłoszone.

„Że liczba przymusowych sprzedaży gospodarstw dłużników Zakładu w stosunku do dłużników innych, nader silnie ustalonych zakładów kredytowych, nie jest większą, wskazuje następujące porównawcze zestawienie.

„Podczas gdy w naszym zakładzie na 55.557 dłużników wdrożono egzekucję przeciw 1900 stronom a przeprowadzono egzekucję przeciw 492 dłużnikom, — w galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem na 2852 dłużników wdrożono egzekucję przeciw 152 stronom, a dokonano takowej w 20 wypadkach.

„Stosunek liczebnie przedstawiony wykazuje u nas na 55557 dłużników $^3/_{10}$, wdrożonych [illegible] $^8/_{1000}$ dokonanych, zaś w Towarzystwie na [illegible]

dłużników ⁵/₁₀₀₀ wdrożonych i ¹/₁₀₀₀ dokonanych egzekucji.

„W przeszłym roku wynosiły ubytki w dziale pożyczkowym zł. 2.649·87, które pokryto z osobnego funduszu rezerwowego dla strat pożyczkowych, w poprzednich walnych zgromadzeniach dotowanego. Fundusz ten z końcem r. 1875 wynosił zł. 15.650·44.

„W ubiegłym roku wypowiedziano pożyczkę sądownie 955 dłużnikom — przeciwko 538 wprowadzono egzekucję — a 153 gospodarstw sprzedano w drodze egzekucji przez publiczną licytację.

„W ogóle przez przeciąg lat ośmiu trwania Zakładu naszego, na 55.557 dłużników, wypowiedziano pożyczki z powodu opieszałości w spłacaniu rat 4955 dłużnikom, egzekucję wprowadzono przeciw 1900 dłużnikom, zaś w drodze przymusowej sprzedano 492 gospodarstw. Reszta egzekucji po części jest jeszcze w toku, po części zaś z powodu całkowitego lub częściowego spłacenia zaległości została powstrzymana. (C. d. n.)

Telegramy innych pism.

Belgrad d. 26. kwietnia. Pod Turn-Sewerym koncentruje się oddział ochotników moskiewskich. Serbskie władze otrzymały rozkaz nieprzepuszczenia ich pod Kladową.

Konstantynopol d. 26. kwietnia. Ministerstwo marynarki wysłało znowu kilka statków do ujść Dunaju, ponieważ doniesiono, że mają tam przybyć moskiewskie łodzie kanonierskie. Spodziewają się przeto bitwy morskiej u ujść Dunaju. Minister finansów nakazał namiestnikom prowincyj jak najenergiczniejsze ściąganie zaległych podatków.

Konstantynopol d. 26. kwietnia. Sułtan zażądał od wicekróla Egiptu, aby nadesłał posiłki do obrony azjatyckiej granicy.

Braiła d. 26. kwietnia. Moskale zajęli most pod Barboszą w poniedziałek (a więc dniem przed ogłoszeniem manifestu; pr. *G. N.*)

Ickany d. 26. kwietnia. W Paskanach pojmano dwóch Bułgarów podejrzywanych o szpiegostwo. Mania podejrzywania o szpiegostwo panuje tu na wielką skalę. Dlatego wszystkich urzędników Polaków zastąpiono Niemcami. Z powodu wylewów komunikacja kolejowa z Bukaresztem przerwana.

Ickany d. 26. kwietnia. Większa część Moskali, którzy wczoraj i dzisiaj przybyli do Jass, odbyła podróż pieszo. Wszystkie drogi pokryte moskiewskiemi transportami żywności, bo kolej nie jest w stanie sprostać wymaganiom. Drogi są zepsute wskutek ciągłych deszczów. Wszystkie objekta kolejowe (mosty, stacje, tunele, itd.) obsadzone są silnemi posterunkami Moskali. Pociągi prowadzi służba kolejowa moskiewska. Piekarze angażują czeladź piekarską na Bukowinie i sprowadzają ją do Jass.

Konstantynopol d. 26. kwietnia. W nocy z poniedziałku na wtorek (a więc przed ogłoszeniem wypowiedzenia wojny) Moskale napadli na tureckie posterunki pod Ardahanem w Azji. Turcy otrzymali posiłki, odparli napad i ścigali Moskali aż do granicy.

Jassy d. 26. kwietnia. Naczelny wódz w. książę w rozkazie dziennym polecił żołnierzom szanować własność każdego Rumuna pod karą śmierci, a równocześnie zakazał najsurowiej pokazywać się na ulicach w nieprzyzwoitym stanie (w nieblahowidnom widje). Uważają tu za pewne, że większa część armii moskiewskiej przeprawi się przez Dunaj pod Izmaiłą. Przejście ma już jutro nastąpić.

Konstantynopol dnia 26. kwietnia. W Brusie przebywający eks-wezyr Mehemet-Ruździ-basza otrzymał rozkaz od sułtana, aby natychmiast przybył do stolicy. To zawezwanie byłego wezyra stoi podobno w związku z podróżą sułtana nad Dunaj.

Berlin d. 26. kwietnia. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że rząd niemiecki w ostatnich czasach starał się w Londynie nie używać swego wpływu w kwestji moskiewsko-tureckiej. Zapewniają, że jeżeliby usiłowania te miały być uwieńczone dobrym skutkiem, to tylko w tym razie, jeżeli Moskwa przyrzeknie nie przekraczać pewnych granic. Mówią, że granice te stanowić będą administracyjna linia granicy wilajetu (namiestnictwa) Naddunajskiego z sandżakami (obwodami) Sofii i Filipopolu, gdzie w zeszłym roku tak smutne zaszły wypadki, jak i linia granicy persko-tureckiej. Mają nadzieję, że Anglia przyrzeknie swą neutralność pod warunkiem, że Moskwa nie wciągnie Persji do wojny, a armia południowa nigdzie nie naruszy Bałkanu.

Konstantynopol d. 26. kwietnia. Rada ministrów postanowiła za poradą bawiących tu obecnie synów chanów Bochary i Kaszgaru, którzy w smutnem świetle przedstawili Porcie niezgodę i zazdrość, jaka panuje pomiędzy naczelnikami sunnitów w środkowej Azji, przedstawić sułtanowi, aby wysłał do emira Kabulu, jako najmożniejszego pomiędzy tymi przywódzcami, delegata, któryby zażądał od niego przywrócenia zgody i utworzenia ścisłej federacji sunnickich państw w Azji środkowej.

Belgrad d. 26. kwietnia. Rząd serbski protestuje przeciwko naruszeniu granic swoich przez armię turecką. Protest ten przesłany został telegraficznie do Stambułu z tym dodatkiem, że Serbia oprze się przejściu wojsk tureckich z bronią w ręku. Równocześnie wysłano uwiadomienie do Petersburga z prośbą o radę. Wszystkie wojska, będące w pogotowiu, wysłano do Negotina. Obcy oficerowie dostali rozkaz ruszenia do Kladowy. Otwarto listy ochotników, i rozkazano powołać milicję pierwszej klasy. Dowództwo ochotników oddano pułkownikowi Wiajkowiczowi. Komisja skupczyny zebrała się i odbywa od wczoraj posiedzenia swoje w Belgradzie. Moskiewski jenerał Fadiejew konferuje bez przerwy z księciem, ministrem wojny i ministrem prezydentem.

Dubrownik d. 26. kwietnia. Odsieczy Niksiczu ze strony Sulejmana-baszy spodziewają się tu wkrótce.

Czerniowce d. 26. kwietnia. Według wiadomości z Kiszeniewa, car dziś ztamtąd odjechał.

Rzym d. 26. kwietnia. Niepewnem jest, czy na depeszę okólnikową Gorczakowa rząd odpowie. Minister Melegari ma być tego przekonania wbrew mniemaniu innych gabinetów, że okólnik ten nie wymaga odpowiedzi, i ma być przyjętym tylko do wiadomości.

Paryż dnia 25. kwietnia. Moskiewski bank narodowy zaliczył swemu rządowi jeszcze około 20 milionów rubli. Finansiści, upoważnieni do traktowania o pożyczkę w Europie, wyjadą dopiero w maju. Bankier Kronenberg z Warszawy ma także udział w tych układach, lecz mało jest nadziei, aby się pożyczka udała przed stanowczem zwycięstwem Moskali. W tutejszych moskiewskich kołach mówią, że minister wojny i w. ks. Mikołaj różnią się w zdaniach co do planu wojny, i że minister wojny sprzeciwia się przyjęciu Czerniajewa, który ma otrzymać korpus, i popierany przez Serbów, wkroczyć w dolinę Morawy.

Londyn d. 25. kwietnia. Carski manifest i okólnik Gorczakowa, które wbrew oczekiwaniu niektórych ludzi, nie zawierają w sobie przyrzeczenia, że Moskwa nie pragnie zdobyczy, w związku z mową Moltkiego nadwątliły nadzieję zlokalizowania wojny. Dzienniki ostro krytykują te akta, i szczególniejszy nacisk kładą na brak wspomnianego przyrzeczenia. *Times* przyznaje tym aktom umiarkowanie, ale wszędzie muszą one głębokie wzbudzić niezadowolenie, jakkolwiek bowiem wina Turcji nie da się zaprzeczyć to przecież największa wina ciąży na Moskwie, gdyż mowa cara w Moskwie i deklaracja Szuwałowa zwichnęły starania o pokój. Milczenie Moskwy w kwestji zdobyczy wzbudza silne podejrzenie, i słusznie ulega surowemu sądowi. *Standard* nazywa te akta najgorszemi przykładami carskiej logiki, jakie kiedykolwiek Europa widziała. *Morning Post* widzi w wypowiedzeniu wojny dowód, że Moskwa dąży do rozbioru Turcji, i bezpośrednio narusza europejskie i azjatyckie interesa Anglii, która nie może cierpliwie się przypatrywać, jak despotyczna i pożądliwa Moskwa będzie niszczyć konstytucję Turcji, i zagradzać Anglii drogę do Indji. *Telegraf* wyraża się jeszcze dobitniej; mówi on o barbarzyńskiej chęci zdobyczy, o obłudnem pragnieniu krwi, i kończy zapewnieniem, że Anglia tylko własne swe interesa uwzględniać będzie. Sam nawet turkożerczy *Daily News* mówi, że postępowanie Moskwy jest nietyle religijnym zapałem co szatańską obłudą; lecz co do wybuchu wojny, wielką jest także wina gabinetu angielskiego.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Telegramy donoszą, że wkrótce wszyscy ambasadorowie, naturalnie wyjąwszy moskiewskiego, udają się do Stambułu, ażeby objąć swe posady. Byłaby to najlepsza odpowiedź na manifest cara i okólnik Gorczakowa, usprawiedliwiające tem wypowiedzenie wojny ze strony Moskwy, iż Turcja dała odmowną odpowiedź na żądania Europy, byłoby w tem jednozgodne potępienie moskiewskiej napaści przez wszystkie inne mocarstwa europejskie. Ale wiadomość tę trzeba przyjąć z wielkiem niedowierzaniem. Dotąd dopiero jedna Anglia wysłała tam swego ambasadora, o innych zaś zapowiadają dopiero. W Berlinie ambasadora jeszcze nawet nie mianowano. Głoszą jedynie, że ks. Reuss jest dopiero desygnowany do nominacji, gdyby ambasadora w Stambule potrzeba było. A wiadomem jest, że ta desygnacja nastąpiła jeszcze przed miesiącem. W Wiedniu głoszono, że dawniejszy ambasador hr. Zichy ma otrzymać polecenie udania się do Stambułu, ale teraz dodają, że wyjedzie on tam dopiero wtedy, gdy i niemiecki ambasador ks. Reuss tam się uda. Włoskie ministerstwo objawiło także zamiar wysłania do Stambułu dawniejszego swego ambasadora, p. Corti, ale wyjazd jego wstrzymało, widocznie czekając co uczynią inne dwory. Gabinet paryzki dotąd milczy, oglądając się na Niemcy, niechcąc nawet dać pozoru antagonizmu wysłaniem reprezentanta swego do Porty; obawia się bowiem, iż Niemcy gotowe nie wysłać swego.

Jednem słowem, i w kwestji wysłania ambasadorów do Stambułu odbija się cała europejska sytuacja. Gabinet berliński intryguje na korzyść Moskwy, i trzyma w szachu inne gabinety, mianowicie francuzki i austrjacki.

Wiedeń 28. kwietnia. „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że dotąd jeszcze nieoznaczono terminu wyjazdu nowomianowanych przedstawicieli Austrji i Niemiec w Konstantynopolu.

Budapeszt dnia 28. kwietnia. W Izbie niższej liberalne stronnictwo niezawisłe wniosło interpelację, czy rząd uważa traktat paryski dla Austro-Węgier za prawnie obowiązujący, i czy zamierza przeszkodzić, ażeby Moskwa rozszerzyła swe granice kosztem Turcji, albo księstwa i kraje na półwyspie bałkańskim bezpośrednio pod swoje zwierzchnictwo zajęła?

Z Berlina donoszą, iż bardzo żywe konferencje odbywają się między gabinetem berlińskim a londyńskim. Gabinet berliński, usiłując zabezpieczyć zlokalizowanie wojny, tj. pomódz Moskwie do rozbicia Turcji, zaproponował, ażeby w tym celu mocarstwa porozumiały się co do deklaracji, iż wobec wojny moskiewsko-tureckiej, zachowywać się będą neutralnie. Gabinet angielski wszedł w myśl tego wniosku, ale z zastrzeżeniem, iż trzeba pierwej oznaczyć linię demarkacyjną, tak w Azji jak i na półwyspie Bałkańskim, wśród której wojna zlokalizowana tj. bez wmięszania się innych mocarstw toczyć się może, i z dalszym dodatkiem, żeby to zastrzeżenie w deklaracji neutralności było umieszczone, i przez obie strony wojujące przyjęte. Był to bardzo zręczny szach, dany niemieckiej polityce. Odmowy wprost na wniosek angielski Berlin zapewnie nie da, ale zawisłem swe przystąpienie uczyni od przystąpienia innych gabinetów, a mianowicie Moskwy samej.

A że każde mocarstwo ma inne interesa na Wschodzie, innej więc linii demarkacyjnej niż angielska dla tych interesów potrzeba, więc niepodobna się spodziewać, aby się na jednobrzmiącą deklarację zgodzić mogły. Lecz czy każde z mocarstw interesowanych na osobną deklarację się zdobędzie lub nie, to jak donoszą z Londynu, Anglja w każdym razie swoją deklarację przedłoży tak Moskwie jak i Turcji do przyjęcia. Linją demarkacyjną angielską ma być w Europie Bałkan, a w Azji linja idealna pociągnięta od Erzerum aż do punktu, gdzie graniczy Persja z moskiewskiemi krajami zakaukazkiemi. Anglja bowiem za warunek swej neutralności kładzie Moskwie niewciąganie Persji w wojnę turecką.

Nie można się wcale spodziewać, ażeby tę angielską linię demarkacyjną przyjęła Moskwa, sparaliżowałoby to bowiem zupełnie jej akcję, ale odmowa Moskwy posłuży gabinetowi angielskiemu za najsilniejszy argument wobec parlamentu, że interesa angielskie są zagrożone, bo nie o polepszenie losu Bułgarów, Bośniaków i Hercegowińców Moskwie chodzi, skoro teatru wojny na te kraje ograniczyć nie chce.

Pułki, stojące w królestwie Polskiem, otrzymały rozkaz do pochodu. Idą one do Bessarabii, a zastępują je nowe pułki, które przybędą z północy. Kongresówka obowiązana jest dostarczyć dla armii 50.000 koni.

Niektóre telegramy już zapowiadają, że dziś lub jutro rozpocznie się przeprawa Moskali za Dunaj. Dowodzi to tylko zupełnej niewiadomości rzemiosła wojennego. Najmniej 14 dni trzeba, ażeby Moskwa ustawić się zdołała nad Dunajem i przygotowania do przeprawy poczynić. A gdy Turcja panuje na Czarnem morzu, i liczną flotyllę ma na Dunaju, a nawet większe morskie statki pancerne na znaczną przestrzeń w Dunaj wpłynąć mogą, więc nim przeprawę rozpocznie Moskwa, stoczoną będzie jeszcze krwawa walka, mogąca, nawet w razie powodzenia, Moskwę o bardzo znaczne straty przyprawić. Przy waleczności Turków i flotylli tureckiej, może przeprawa i 100.000 ludzi kosztować. Jest to zadanie wojenne, wymagające największych wysileń i największych ofiar.

Konstantynopol 28. kwietnia. Porta wydała manifest, w którym wywołanie wojny przypisuje Moskwie. Manifest oświadcza, że powstanie w Hercegowinie, Bośnii i Bułgarji zorganizowała Moskwa, Serbia i Czarnogóra chwyciły za broń na bezpośrednie wezwanie Moskwy. Manifest protestuje przeciw wypowiedzeniu wojny przez Moskwę wbrew artykułowi 8. traktatu paryskiego, pod pozorem ochrony chrześcian, w chwili gdy konstytucja proklamowała równość wszystkich Ottomanów bez różnicy religii i narodowości. Manifest kończy oświadczeniem, iż Turcja gotowa o swą niezawisłość walczyć i umierać.

Petersburg 28. kwietnia (urzędowe). Dnia 25. kwietnia zaszła utarczka pod Meikasder. Zabrano Turkom baraki obozowe. Wojska nasze posunęły się do Kisiltach. [Są to same forpocztowe utarczki z przedniemi strażami tureckiemi, cofającemi się do sił głównych, skoncentrowanych w Batum i Kars; p. r.].

Londyn dnia 28. kwietnia. W Izbie wyższej oświadczył D e r b y, minister spraw zagranicznych, iż na interpelację lorda Strathedena, czy rząd podziela zdanie okólnika moskiewskiego, iż Moskwa w obronie interesów Europy wojnę prowadzi? — najlepszą będzie odpowiedzią oświadczenie, iż Anglia w żadnym względzie tem mniemaniem Moskwy nie jest związaną, i że ani akceptuje ani przyswajać sobie nie chce tak wniosków końcowych jak i argumentów, zawartych w moskiewskim okólniku.

W Izbie niższej zapowiedział H a r t i n g t o n interpelację, czy rząd proklamować będzie neutralność Anglii. G l a d s t o n e zapowiada rezolucję o sprawie wschodniej i polityce rządowej.

B o u r k e oświadcza, iż okrętom nie wzbroniono zawijać i wypływać z portu Odessy. Zmuszone są jedynie brać na pokład moskiewską załogę. Turcja wyda proklamację, w której się za związaną uzna deklaracją paryską o międzynarodowem prawie morskiem, i ogłosi regulamin co do przeszukiwania okrętów neutralnych za kontrabandą wojenną.

Konstantynopol d. 27. kwietnia. Nad Dunajem nie było żadnego starcia. Moskale obsadzili Giurgewo. Turecka flota bombarduje Poti. Telegram Hassana baszy z Batum 26. kwietnia wieczór donosi o szczęśliwej dla Turków potyczce, którzy z dobrze zakrytej pozycji przyprawili atakujących Moskali o znaczne straty. Moskale nie mogli posunąć się dalej.

Dowódzcy z Skutari i Hercegowiny rozpoczęli równocześnie operacje zaczepne przeciw Czarnogórze. Zaprzeczono pogłosce o naprężeniu stosunków między Turcją a Persją.

Bilbao dnia 28. kwietnia. Rozwiązano nagle junty biskajskie, bo nie przyjęły ustawy, uchwalonej przez kortezów (sejm) z dnia 21. lipca o zniesieniu lub zmodyfikowaniu przywilejów baskijskich. Wielkie panuje wzburzenie.

Dodatek do dzisiejszego numeru „Gazety Narodowej“ wyjdzie o godzinie 9. wieczór, a wydawany będzie jutro o godzinie 8. rano.

Ostatnie telegramy.

Kiszeniew d. 27. kwietnia. Przybył tu wielki książę Włodzimierz. Czerniajew przedstawił się naczelnemu wodzowi.

Berlin d. 28. kwietnia. Mocarstwa (które?) odpowiedziały Porcie na jej wezwanie o medjację w myśl artykułu VIII. paryskiego traktatu, że już zobowiązania z tego artykułu płynącego dopełniono, żądanie więc teraźniejsze Porty nie jest uzasadnione.

Skoro telegram nie mówi, iż w s z y s t k i e mocarstwa taką dały odpowiedź, to widać, iż tylko niektóre tym wybiegiem się zasłoniły.

Rząd niemiecki usiłuje Portę powstrzymać od zamiaru wydalenia wszystkich poddanych moskiewskich.

Bukareszt d. 28. kwietnia. Rząd zamierza w tych dniach Izbie przedłożyć wniosek do ustawy, zawieszającej konstytucję i nadającej księciu władzę dyktatorjalną. Uzbrojenia mają być w największych rozmiarach przeprowadzone.

Pod Silistrją spostrzeżono znaczniejszy ruch Turków. Panuje trwoga przed inwazją turecką. Usposobienie jest przygnębione.

Belgrad d. 28. kwietnia (urzędowe). Rząd nie otrzymał od Porty żadnej wiadomości, iż zająć zamierza jakiekolwiek terytorjum serbskie. I serbscy komendanci nie spostrzegli żadnego ruchu wojsk tureckich ku granicom serbskim. Wszystkie sprzeczne z tem wiadomości i wyprowadzane z nich konsekwencje są zmyślone.

Petersburg d. 28. kwietnia. (Telegram do ministra wojny). Zgromadzone za Kaukazem w Aleksandropolu wojska moskiewskie przekroczyły granicę dnia 26. kwietnia i następnych dni. Zaszły ważniejsze utarczki. Moskale stracili 31 ludzi a wzięli jeńcem 7 oficerów tureckich i 100 ludzi. (Już trzeci telegram moskiewski o tej utarczce pod Aleksandropolem czyli pod Gumri, gdzie niespodzianie obskoczyli Moskale forpoczty tureckie; p. r.) Naczelny dowódzca armii kaukazkiej otrzymał pełnomocnictwo do ogłoszenia w razie potrzeby stanu oblężenia.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 28. kwietnia 1877.

godzina 10. minut 17 przed południem.

Akcje kred.	136.—.	Anglo-austr.	64.—
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	196.75	Kolej połud.	—.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	10.39
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. cisza.	

WIEDEŃ 27. kwietnia 1877.

godzina 2. minut 16. po południu.

Losy kredytowe	153.25.	Węgier. kred.	111.25
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	63.50
Unionsbank	42.—.	Kolej Kar. Lud.	197.—
Nordbahn	180.50.	Kolej połudn.	70.50
Kolej Alföld.	91.50.	Kolej Elżbiety	128.—
Kolej Lw.-czer.	104.75.	Węg. Nordostb.	86.—
Rudolfsbahn	101.25.	Węg. Ostban.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	58.50.	Galic. indemniz.	83.—
Losy z r. 1864	123.50.	Kolej siedmiog.	—.—
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	71.50
Losy tureckie	11.75.	Kolej państw.	212.—
Bankverein	52 50.	Losy węgier.	68.75
Wied. Bauver.	—.—.	Marki niemieckie ct.	63.65

Rosyjski rubel papierowy 1.41.
Usposobienie: stałe.

Berlin, 27. kwiet. Russ. Banknoten 221.—. Credit. Act. 213.—. Lombarden 111.50. Galizier 77.25 Staatsbahn —.—. Rumänier 11.25. Oesterr.-Banknoten 158.—. Uspesobienie —.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po	81 75	82 50
4% " " po	76 50	77 25

Lwów, dnia 28. kwietnia 1877.

Lwów, z Izby handlowej dnia 28 kwietnia.	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	195 —	198 50
" Lwow.-Czern.-Jassy	— —	106 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	212 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	81 25	82 75
" " " 4 pr. w. a.	— —	77 —
" " " 5 pr. okres	81 25	82 75
Banku hip. gal. 6 pr.	83 50	85 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr w. a.	87 —	89 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	90 10	91 20
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	82 —	84 —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	— —	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
" " Stanisławowa	— —	20 —
V. Moneta.		
Dukat holenderski	6 —	6 12
Dukat cesarski	6 5	6 20
Napoleondor	10 34	10 4[?]
Pół imperjał rosyjski	10 50	10 80
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 39	1 42
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	63 40	64 40
Srebro	112 50	115 —
Kupony w srebrze	112 —	114 50
Wiedeń, 26 kwiet. Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	57 90	58 05
" w sreb. 5 "	62 00	63 20
1839 całe losy (m. k.)	272 —	273 50
1839 ⅕ losu "	272 —	273 50
1854 po 250 zł. 4 pr	102 —	103 —
1860 " 500 zł. w. a. 5 "	107 20	107 50
1860 " 100 " " "	113 —	113 50
1864 " 100 " " "	123 —	124 —
Renta złota 4 pct.	68 55	69 75
Listy zast. dom. po 120 5 "	141 —	142 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	82 —	83 —
Bukowińskie	79	80 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. pod kol. po 120 zł. 5 proc.	94 50	95 —
Węg. poż. prem. po 100 zł.	69 —	69 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	11 50	12 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	63 72	64 25
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem	36 20	36 40
Zakł. kr. węg. 200 zł.	113 —	113 50
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	630 —	635 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Bankn nar. austr. po 600 zł.	767 —	769
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	—
Unionbank po 140 zł.	42 —	42 50
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	70 —	71 —
Wied. bankver. po 100 zł.	52 —	53 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	91 25	91 75
Dniestrzańskiej " "	— —	—
Elżbioty " m. k.	128 50	129 25
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1767	172
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	111 —	112 —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196 75	197 25
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	104 50	105 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	—
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr.	07 —	03 —
" " lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	101 —	102 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	75 —	76 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	214 —	214 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	70 —	72 —
Tramway wied. po 200 zł.	92 —	93 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	86 —	87 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	86 —	86 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	—	—
" wied. " 100 "	—	— —
" tanich pom. " 100 "	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	106 75	107 —
" spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	87 10	88 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
" " " 5 pr. w. a.	82 50	83 —
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	80 —	82 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	8370	842
" Zakł. kr. włośc. 6 pr. w. a.	87	88 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
" " " w. a.	9425	9450
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pr. 100 zł.	66 —	67 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	61 —	62 —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	89 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a	92 —	9250
" em. 1862 5 pr.	9[?] —	91 —
" em. 1870 5 pr.	8225	8275
" em. 1872 5 pr.	8225	8275
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	101 —	102 —
" " 5 pr. w. a	9650	9750
" " 5 pr. sr.	107 —	108 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	101 —	10150
" II. em. 5 pr. "	9850	99 —
" III. em. 1871 300	96 —	97 —
" IV. em. a 300 zł. 5 pr	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	74 —	75 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 —	73 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	63 —	6350
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1871 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	59 —	—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7250	73 —
" em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	71 —
" " 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	7050
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	5650	5725
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	15150	152 —
Klary po 40 zł. m. k.	31 —	3150
Keglevich po 10 zł. m. k.	325	1375
Krakowska po 20 zł.	1450	1550
Palffy po 40 " "	26 —	27 —
Rudolfa po 10 " "	13	1350
Ks. Salm po 40 " "	36 —	38 —
St. Genois po 40 " "	2250	23 —
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	17 —	19
Waldstein po 20 zł. m. k.	—	22 —
Windischgrätz po 20 zł. "	21 —	23 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	6305	6315
Frankfurt 100 mark	6305	6315
Hamburg 100 mark. mark	6305	6315
Londyn 10 ft. sterl.	12950	12970
Paryż 100 frank	5160	5165

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE.
W teatrze hr. Skarbka
W niedzielę dnia 29. kwietnia.
O godzinie w pół do 4tej popołudniu

Staroświecczyzna i postęp czasu

Komedja ze śpiewkami w 5ciu odsłonach J. N. Kamińskiego.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
W niedzielę dnia 29. kwietnia.
Po raz drugi:

W drugiem pokoleniu

Dramat społeczny w 3. aktach a 5. odsłonach Palmyrona.
Początek o godzinie 7. wieczór.

W poniedziałek dnia 03. kwietnia.

Wielka księżna GEROLSZTEIN

Komiczna opera w 3 aktach J. Offenbacha.
Przełożył Aureli Urbański.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).
Z STANIŁSAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).
Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).
Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3: wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy,) o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);
DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).
DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).
DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).
DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Nadesłane.

W odpowiedzi na artykuł WP. Ławrowskiego w *Dzienniku Polskim* z d. 28. b. m. w nr. 97 umieszczony, w którym twierdzi, że „postępowanie dyrekcji wprawiało mię w wątpliwość i niepokój o stan Towarzystwa“; oświadczam wyraźnie, że 1. Dyrekcja dzisiejsza nigdy na chwilę niestraciła mego zupełnego zaufania, gdyż na każden grosz wydany z kasy, miałem pisemne dowody, 2. pana Ant. Ławrowskiego niezapraszałem nigdy osobiście do rewizji kasy i buhalterji, że 3. czynność tę miał sobie przez Radę nadzorczą powierzoną, lecz tejże ani do połowy niedoprowadził, że zatem 4. o faktycznym stanie Towarzystwa nie może pan Ławrowski mieć najmniejszego wyobrażenia i cyfry w wyż wspomnianym artykule chyba z swojej własnej wyobraźni zaczerpnął, że nadto 5. cały ten artykuł jest tylko wynikiem osobistej niechęci i żądzy szkodzenia naszemu Towarzystwu.

Szanowna Redakcja raczy łaskawie tę moją odpowiedź w najbliższym numerze umieścić.

Lwów d. 28. kwietnia 1877.

Z poważaniem
Fr. Bałutowski.

Dnia 5. kwietnia b. r. rozstała się z tym światem po kilkudniowej ciężkiej słabości we wsi Kobyłowłoki **Marja z Medyńskich Chojecka**, pozostawiając w nieutulonym żalu męża, osierocone dzieci, krewnych i licznych przyjaciół. Była to z tych polskich niewiast, które nie ograniczając się na najściślejszem pełnieniu obowiązków swoich względem rodziny, dla ludu wiejskiego, tej młodszej braci w narodzie, najtroskliwszą go opieką otaczają. Rozrzewniające też były dowody przywiązania i wdzięczności tego ludu tak w czasie jej słabości jakoteż i przy oddaniu ostatniej usługi. A hart duszy, z jakim zmienne koleje losu bez skargi znosiła, nieopuścił ś. p. Marję i w ostatnich chwilach życia, kiedy żegnając się z najdroższemi jej sercu istotami, jeszcze słowami pocieszenia do nich przemawiała, czerpiąc do tego siłę w świętej wierze, której w ciągu całego życia swojego przykładną była wyznawczynią.

Szlachetny Cieniu ś. p. Marji, przyjm tych kilka słów wspomnienia jako wyraz wdzięcznej i niewygasłej pamięci od tych, dla których przez długi szereg lat z niezmienną byłaś przyjaźnią.

Emilja i Henryk M.

Niniejszem pozwalam sobie przesłać zawiadomienie, że przeniosłem kancelarję moją w Wiedniu na

Stefansplatz Nr. 10.

Dr. Bronisław Zakrzewski.

adwokat nadworny i sądowy.

2226 1—1?

Folwark

328 morgów obszaru (pól, łąk i pastwisk) przy gościńcu Lwowsko Stryjskim i przy kolei Arcyks. Albrechta, pół mili od stacji koleji Wolica-Bilcze położony,

jest do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela Czernicy poczta Mikołajów. 2212 2—3

Przy układach wyklucza się wszelkie pośrednictwo czy to biór wywiadowczych czy też faktorów.

JAWORZ (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny

u podnóża Beskidów, oddalony o 3/4 godziny od stacji kolei Bielsk.

Rozpoczęcie pory 15. maja.

Środki lecznicze: kuracja zimną wodą, żętyca, mleko, kąpiele z igliwia i sztuczne żelazne. 1951 3—6

Wspaniały park, dobre restauracje salony lecznicze i do czytania, stała muzyka, stacja telegraficzna i pocztowa. Lekarz kąpielowy: Dr. Michał Kaufmann.

Realność

z wolnej ręki jest natychmiast do **sprzedania** za mierną cenę **na Wulce panieńskiej** Nr. 1. nowy, w najbliższem przedmieściu we Lwowie naprzeciw Wny p. Bogdanowicza, składająca się z murowanego nowego parterowego domu o 11 pokojach, z kuchniami, jakoteż 2 pokoików w oficynkach przybudowanych. Tak samo piwnica, lodownia, studnia czystej źródłowej wody. Ogród jarzynny jeden morg, **ogród gościnny** przy drodze prowadzącej do Kulparkowa.

Bliższa wiadomość u właściciela pod literą **L.** i **D.** Nr. domu 1. nowy we Lwowie. 2182 3—5

Sklep

obszerny z piwnicą, przy ulicy Pańskiej l. 7, naprzeciw ulicy Kamiennej, jest za mierną cenę **do wynajęcia.** 2167 2—4

Cierpienia szyji, piersi i płucowe,

znajdą specjalne pouczenie o szybkiem i pewnem wyleczeniu podług metody zaprowadzonej od kilkudziesięciu lat, przez **Aleksandra Humboldt**

Coca - roślina. 1958 5—12

Rozprawa słynnego specjalisty prof. dr. Sampson bezpłatnie w apt. pod murzynem w Moguncji i jej składach.

We Lwowie w apt. J. Beiser, w Krakowie w apt. Redyka, we Wiedniu w apt. C. Hauber pod Aniołem Hof. 6.

Wieś Majdan nad Seretem,

o 2 mile od **miasta Sniatyna,** posiada **250 morgów** ornego kukuradziannego pola, **z kopalnią węgla, uznanego za najlepszy** Dom nowy pod dachem.

Posiadłość tę sprzedaje się za 15.000 zł. w a. Właściciel w miejscu, poczta **Berhomet nad Seretem w Majdanie.** 2227 1—1

Dla uchylenia wszelkiej wątpliwości!

Prawdziwe sławę mające Karolińskie

Ziółka Dawida

(Karolinenthaler David's Thee)

dotąd z pomiędzy wszystkich tym podobnych środków, uznane za najlepszy i najpewniejszy środek przeciw **wszelkim nawet zastarzałym chorobom płuc i piersi,** w ogóle przeciw **tuberkułom płucowym** i **katarom,** a zarazem **przeciw chorobom żołądka,** są **jedynie** do nabycia u fabrykanta

Stanisława Nejedly,

drogerzysty i materjalisty „zum Engel mit dem Stern" w Karolinenthal pod **Pragą.** Pakiet po 20 ct. N. B. Każdy pakiecik opatrzony jest moim podpisem niebieskim atramentem, na co się szczególną zwraca uwagę. 2111 3—3

Główne składy: we **Lwowie** w apt. braci Ł…owskich, pod złotym Jeleniem, w Czerniowcach u W. Alth, w Kołomyji w apt. J. Siderowicza, w Rzeszowie u St. Karpińskiego, w Nowym Sączu u Romana Jakubowskiego, w Brzeżanach u C. Szamoia, w Jarosławiu apt. Bohusza, i Cieszynie u F. Brunnera, w Żołkwi u J. Nahlika

---

☛ Przewyborną w smaku, silnie aromatyczną i bardzo wydatną ☚

KAWĘ

„St. Jago" Plantation

po **1** zł. **4** ct. za pół kilo,

szczególniej poleca wysokim lubownikom dobrej kawy i rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

2183 2—6

Stosowne na wyprawy.

Bardzo piękna suknia princesse, z materji (ścięta), najnowszego fasonu, ubrana koronkami, wyrabianemi w czeskich okolicach gór kruszczowych, z torebkami i kokardami z kołnierzem marynarskim i guzikami z orzechów kamiennych. Taka suknia kosztuje tylko 4 zł. 50 ct. 1928 2—6

Princesse szlafroki,

ubrane plisse volain, z torebkami, kokardami i kołnierzem marynarskim. Taki szlafrok kosztuje tylko 3 zł. 50 ct.

Letnie suknie

z prawdziwego farbowanego płóciennego Oxfort, fasonu princesse, z długim ogonem, obrana koronkami czeskiemi, wyrabianemi w górach kruszczowych. Taka suknia kosztuje tylko 4 zł.

UBRANIA DO KURZU,

zrobione z materji pledowej Pepita, lamowane aksamitem tylko 1 zł. 50 ct.

Wiener Modengeschäft

we Wiedniu, Praterstrasse 43.

Wysyłka za gotówkę lub zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymienione.

K. Gruchol

handel płócien

we Lwowie, Rynek 35.

poleca najlepszego gatunku:

Pończochy damskie, regularnej roboty drutowej, bez szwu tuzin 6, 7, 8 zł.

Pończochy w paseczki kolorowe, tuzin 9, 10 zł.

Pończochy dziecinne białe i kolorowe każdej wielkości, gładkie i w prążki.

Cholewki do pończoch dla dzieci i dam, para od 25 do 50 ct.

Skarpetki męzkie niciane i bawełniane, robione na drutach bez szwu, białe ze surowej żółtej bawełny, lub w paseczki tuzin zł. 5, 6, 7, 8 zł.

Skarpetki dziecinne.

Skarpetki cieniutkie na wielki upał, tuzin zł. 1.80, para 16 ct.

Skarpetki z płótna szyte do zalecania dla cierpiących na nagniotki. 2164IV 2—6

☛ Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam jak najstaranniej.

Pończochy, skarpetki, któreby się nie podobały, będą wymieniane.

Karol Gruchol.

Szkoła gorzelnicza.

Kurs teoretyczno-praktyczny w szkole gorzelniczej rozpocznie się dnia **1. maja** i trwać będzie **do końca lipca.** O bliższych szczegółach jak i o przyjęcie na kurs, zgłosić się należy do dyrektora szkoły gorzelniczej Dra. **Rudolfa Günsberga** we LWOWIE. 2077 9—9

ROŻNAU

klimatyczne miejsce kuracji żętycą w Morawii,

znane i sławione od dawien dawna z powodu swej wybornej skuteczności w chorobach tuberkulicznych i sakrofulicznych, chorobach kataralnych organów oddechowych i trawienia, niedokrewności, bladaczce, suchotom, słabościom krtani i serca, nerwowej astmie, przypadłościom płucowym itp. otwiera corocznie

1876 **sezon 15. maja** 2—4

Prawdziwa żętyca owcza z gór Radgosszy, wyborny klimat, położenie osłonione lasami szpilkowymi, pyszne panorama Karpat, rozległy park przy rzece Beczwie, w pstrągi obfitującej, aparaty pneumatyczne, kumys, sok siołowy, skład wód mineralnych, kąpiele i inhalacje wszelkiego rodzaju. Kuracje hydriatyczne. Publiczna apteka. Lekarze kąpielowi: Fr. Koblovsky, lekarz miejski, dr. Maurycy Modry, dr. Fr. Polansky, dr. med. Bruno Schuppler. Z komfortem urządzone mieszkania, hotele, restauracje, nowy zakład kuracyjny połączony koleją, czytelnia, teatr, wypożyczalnia książek, koncerta, reuniony, towarzystwo ku rozrywce, muzyka zakładowa z Pragi, c. k. urząd pocztowy i telegraficzny. Codziennie 2 razy przychodzi poczta, wozy pasażerskie do blisko położonej stacji kolei północnej Pohl. Okazje i dowóz pakunków dostarcza Mart. Bill w Rożnawie. Broszury o zakładzie we wszystkich księgarniach, każde zamiejscowe zapytanie załatwia Stadt. Cur-Comité. Prospekta na żądanie bezpłatnie.

☛ **Prawdziwe angielskie**

SZIRTINGI i PERKALE

sztuka 24 metry czyli 40 łokci polskich

po zł. 7.50, 8.40, 9.60, 10.80, 12, 12.80,

Metr po 25, 27, 31, 35, 41, 45, 50, 52 centów,

Łok. pol. po 15, 16, 19, 21, 25, 27, 30, 32 centów.

Poleca

HANDEL PŁÓCIEN i BIELIZNY

Fryderyka Schuhutha i Syna

Lwów, Rynek l. 45. 2135 2—6

Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera

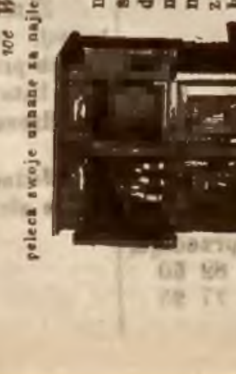
Franciszka Bollinger,

we Wiedniu, 2093 8—20

poleca swoje uznane za najlepsi zrobione i najpraktyczniejsze

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, surowe mięso, chłodniki na potrawy dla domu, maszyny do zamrażania, rezerwoary na lody, zupełne urządzenia szynkowne, pipy do musowania najnowszej konstrukcji.



Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zlecenia do składu fabrycznego:

we Wiedniu, Wiedeń, *Heumühlgasse Nr. 2.*

Lokal do najęcia.

W domu pod l. 4. ulica Wałowa **są lokalności parteru i całego I. piętra, z frontem na plac Halicki, obecnie przez gal. Bank Kredytowy zamieszkałe,** wraz z urządzeniem i oświetleniem gazowem, bardzo odpowiedne na kantor lub większy handel, jakoto: na kawiarnię, cukiernię itp., **od 15. października b. r. do najęcia.** 2208 2—?

APTEKI

w mieście powiatowem, z domem lub bez takowego, poszukuje zaraz do **kupienia**

W. Wysoczański,

2181 3—3 w Chorostkowie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego. Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w **Lubaczowie,** odbędzie się d. **6. maja** b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali urzędu gminnego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorjum za rok 1876.
3. Wybór Rady nadzorczej w myśl §. 24. stat.
4. Wnioski rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej

Ks. Juljan Kopyściański, prezes.

2228 1—1

S. Deiches & Co.

we Wiedniu, Hörlgasse 7.

poleca się do załatwiania wszelkich transakcji tak na tutejszej jakoteż na wszystkich giełdach zagranicznych i zauważa, że teraźniejsze konjuktury są nader korzystne. 1903 1—3

Adresy dla depesz telegraficznych:

Deichs Börse

we Wiedniu.

L. 21316.

Edykt.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną w tymże c. k. sądzie na **dnin 15. maja 1877** o godzinie 11. przed południem odbyć się mającą licytację, wydzierżawione będą na czas **od 1. maja 1878 do końca kwietnia 1884,** następujące przedmioty w dobrach Żabie i Stupijka w powiecie Kossowskim położonych do fundacji Stanisława hr. Skarba należących, a to:

1. Prawo propinacji w obwodzie Żabie i Stupijka o ile takowe sięga wyłącznie aż do lasów tak zwanych „Połonnych".

2. Tartak we wsi Żabie, przyczem, dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni, co rocznie po 62 morgów w dziale lasów: „Icia, Wołowe" w Żabiu wyznaczyć mu się mającej.

3. Tartak w Żabiu w lasach Połonnych „Rabiniec" zwanych położony, i prawo propinowania w obrębie tychże lasów, przyczem dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni, co rocznie po 126 morgów w tychże lasach Połonnych w Żabiu, a mianowicie w działach: „Radieska, Dobryń i Albin", wyznaczyć mu się mają. Ceną wywołania jest:

ad 1. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 3500 zł.;

ad 2. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 600 zł. za tartak, kwota 80 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca niedochodzi 30 centimetrów, ale wynosi 24 centimetrów, lub więcej, kwota 70 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca niedochodzi 30 centim. ale wynosi 24 centim.;

ad 3. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 400 zł. za tartak, kwota 80 c. za metr kubiczny drzewa klocowego, kwota 50 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca nie dochodzi 30 centimetrów.

Kaucja złożoną ma być ad 1. w kwartalnej ilości ofiarowanego czynszu dzierżawnego, ad 2. w sumie 3000 zł., ad 3. w sumie 6000 zł.

Oferty mogą czynione być ustnie lub pisemnie, a to na każdy z powyższych przedmiotów (1, 2, 3) osobno, albo na dwa lub na wszystkie trzy razem.

Do oferty dołączone musi być wadjum: ad 1. w kwocie 500 zł., ad 2. w kwocie 2000 zł., ad 3. w kwocie 3000 zł.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie, w biurze administracji centralnej dóbr fundacji hr. Skarbka we Lwowie i w zarządzie dóbr w Żabiu. 1—3

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1877.

☛ RESTAURACJA ☚

☛ w Hotelu Europejskim ☚

została ponownie

z dniem 28. kwietnia rb. **(w sobotę) otwartą.**

Właściciel hotelu, przyjąwszy znanego kuchmistrza p. Sartorego, osobiście zajmie się kierownictwem restauracji, dla której urządzono osobny salon.

CEMENT

Fabryka krajowa Portland cementu

W. Struszkiewicza i Długoszowskiego

stacja kolei Arcyks. Albrechta DOLINA poczta, poleca 2042 4—10

Cement po nadzwyczaj nizkich cenach.

GŁÓWNY SKŁAD we LWOWIE u

Jana Schumanna plac Marjacki l. 9.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.

☛ **Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.** 1996 11—?

R. E. Schottola,

Stadt, Krugerstrasse Nr. 8, we Wiedniu,

Skład towarów gutaperkowych

[gumi] a to:

Płyty, wszelkiej grubości, **Pierścienie,** [Flanschen], **Sznury** — do zgęszczania.

Węże z wkładkami lub bez tych dla browarów i gorzelń. **Węże** ogrodowe [angielskie.] **Węże spiralne** [ślimakowej formy] do sikawek, pomp i lokomobil. **Węże gazowe** we wszystkich wielkościach. **Węże konopiane,** surowe i gumowane. **Pasy skórzanne** z najlepszej skóry, szyte. Wszystkie gatunki do hermetycznego **opakowania. Wszystkie preparaty ze szmyrglu** a to: Płótna szmyrglowane, papier i szmyrgiel. Latarnie naftowe ręczne i na ścianę.

Na żądanie wysyłam cenniki najchętniej. 1898 6—38

Praktykant farmacji,

w trzecim roku praktyki, poszukuje umieszczenia w aptece. Poste restante **M. G., w Kołomyji.** 2229 1—3



Ceny staników po 8, 10, 12, 15 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętość kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 1998 4—?

Marienbad w Czechach

(stacja kolejowa)

rozsela **wody mineralne i wytwory zdrojowe** jako to: słynne wody słono-glauberskie z **Kreuzbrunn, Ferdinandsbrunn, Waldquelle,** skutecznej przeciw zakatarzeniu organów oddechowych, **Rudolfsquelle** (przeciw chorobom naczyń moczowych) **soli źródlanej** i robionych z niej **pastylek,** tudzież **szlam mineralny,** który zawiera więcej żelaza niż wszelkie inne.

Przesełka wód mineralnych odbywa się w szklannych butelkach 3/4 litrowych.

Broszury o kąpielach i wskazówki użytku dostarcza daremnie 1881 1—6

Zakład zdrojowy.

We LWOWIE dostać można u E. Meendrochowicza i Wiktora Goldbauma.

Przez Jego cesarską Mość

Franciszka Józefa I.

odznaczona wyłącznym przywilejem



Trucizna na szczury.

jest prawdziwa do nabycia:

we LWOWIE u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. M. Jaworskiego. 7—9

Cena sztuki 50 ct.

Kąpiele słone Königsdorff-Jastrzemb

☛ **Początek sezonu 15. maja** ☚

Dla podróżnych z Polski, Galicji i Austrji jest najbliższa stacja Petrovits przy c. k. kolei Ferdynanda północnej, dla przybywających z północnych i zachodnich Niemiec, Ratibor, przy kolei Szląskiej. Bliższe szczegóły udziela Inspekcja kąpielowa. 1839 3—5

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia członków Towarzystwa stosownie do §. 84 Statutu, że **SZESNASTE**

zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

zbierze się w dniu 29. maja 1877 o godzinie 10. przed południem **w sali redutowej teatru krakowskiego.**

Stosownie do Statutów zgromadzenie ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca gdy atoli dzień ten przypada w br. dopiero czwartego czerwca, przeto raczą Szanowni członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione, przyspieszenie terminu Zgromadzenia Ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady, na porządek dzienny tegoż Zgromadzenia są następujące:

A. W dziale ubezpieczeń od ognia.

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej w ubiegłym roku szesnastym istnienia Towarzystwa dokonanych.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku szesnastym.
3. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję za rok XVI rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale ogniowym.
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

B. W dziale ubezpieczeń od gradu.

4. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku trzynastym to jest r. 1876.
5. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję na ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej:
   co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale gradowym.

C. W dziale ubezpieczeń na życie.

6. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale dokonanych w roku 1876.
7. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję za rok 1876 rachunków, oraz wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale życiowym.
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1876 wykazanej.
8. Wnioski dotyczące zmiany statutu w dziale życiowym.
9. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po załatwieniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

drugie Zgromadzenie ogólne

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stosownie do §. 8. Statutu tegoż Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności w roku 1876.
2. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z rachunków za czas od 1. stycznia 1876 po d. 31. grudnia 1876 roku.
   b) Ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy.
   c) Ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, mają ci członkowie, którzy złożyli zł. 500 w. a. wkładki udziałowej, za każde dalsze zł. 500 wkładki udziałowej ma taki członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące do zł. 500 pułnie się nie liczą. Członek pojedynczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów; każdy członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków d. 29. kwietnia 1877.

2206 1—3

Prezes Rady Nadzorczej:

Józef Br. Baum.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie,

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11go statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicji, w W. ks. Krakowskiem, w ks. Bukowińskiem i na Szlązku, w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877 przyjmowane będą.**

w powiatach A.: Biała, Kolbuszowa, Pilzno, Bochnia, Kraków, Ropczyce, Brzesko, Limanowa, Tarnów, Chrzanów, Myślenice, Tarnobrzeg, Dąbrowa, Mielec, Wadowice, Gorlice, Nowy Sącz, Wieliczka, Grybów, Nowy Targ, Zywiec, Jasło, Nisko, Szląsk.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca: kilogram.	waga 123 litrów czyli jed. korca: funty wied.	cena 23 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: zł.	cena 23 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: ct.
1	Żyto ozime . . .	90	160	8	—
2	„ jare . . .	90	160	8	—
3	Pszenica ozima .	95	170	10	—
4	„ jara . .	95	170	10	—
5	Jęczmień	79	140	6	—
6	Orkisz	79	140	7	—
7	Owies	56	100	4	—
8	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza . . .	95	170	7	—
10	Proso	100	180	6	—
11	Groch	100	180	9	—
12	Bób	100	180	8	—
13	Fasola	100	180	10	—
14	Soczewica . . .	100	180	8	—
15	Wyka	100	180	7	—
16	Konicz czerw. . .	100	180	50	—
17	„ biały . .	100	180	60	—
18	Rzepak zimowy .	84	150	11	—
19	„ letni . .	84	150	10	—
20	Lnianka	84	150	9	—
21	Konopie przędz. .	56	100	18	—
22	Nasienie konop. .	67	120	9	—
23	Len przędziwo . .	56	100	18	—
24	Nasienie lniane .	84	150	11	—
25	Chmiel	56	100	100	—
26	Mak	56	100	16	—
27	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski . .	56	100	19	—
29	„ płaski . .	56	100	17	—
30	Tymotka	67	120	19	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—

w powiatach B.: Biercza, Krosno, Rudki, Brzozów, Lisko, Sambor, Cieszanów, Lwów, Sanok, Dolina, Łańcut, Stare Miasto, Drohobycz, Mościska, Stryj, Gródek, Przemyśl, Turka, Jarosław, Rawa, Żółkiew, Jaworów, Rzeszów, Żydaczów.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca: kilogram.	waga 123 litrów czyli jed. korca: funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: zł.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: ct.
1	Żyto ozime . . .	90	160	7	—
2	„ jare	90	160	7	—
3	Pszenica ozima . .	95	170	9	—
4	„ jara . .	95	170	9	—
5	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	6	—
7	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza	95	170	6	—
10	Proso	100	180	6	—
11	Groch	100	180	8	—
12	Bób	100	180	7	—
13	Fasola	100	180	9	—
14	Soczewica	100	180	7	—
15	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerwony .	100	180	45	—
17	„ biały . . .	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy . .	84	150	10	—
19	„ letni . . .	84	150	8	—
20	Lnianka	84	150	8	—
21	Konopie przędziwo .	56	100	13	—
22	Nasienie konopne .	67	120	7	—
23	Len przędziwo . .	56	100	16	—
24	Nasienie lniane . .	84	150	10	—
25	Chmiel	56	100	85	—
26	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski . .	56	100	17	—
29	„ płaski . . .	56	100	16	—
30	Tymotka	67	120	18	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—

w powiatach C.: Bohorodczany, Kamionka st., Stanisławów, Bóbrka, Kołomyja, Tarnopol, Borszczów, Kossów, Tłumacz, Brody, Nadworna, Trembowla, Brzeżany, Podhajce, Zaleszczyki, Buczacz, Przemyślany, Zbaraż, Czortków, Rohatyn, Złoczów, Horodenka, Skałat, i Ks. Bukowińskie. Husiatyn, Śniatyn, Kałusz. Sokal.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca: kilogram.	waga 123 litrów czyli jed. korca: funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: zł.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: ct.
1	Żyto ozime	90	160	6	—
2	„ jare	90	160	6	—
3	Pszenica ozima . .	95	170	8	—
4	„ jara . . .	95	170	8	—
5	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerwony . .	100	180	45	—
17	„ biały . . .	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy . .	84	150	10	—
19	„ letni . . .	84	150	8	—
20	Lnianka	84	150	8	—
21	Konopie przędziwo .	56	100	11	—
22	Nasienie konopne .	67	120	6	—
23	Len przędziwo . .	56	100	16	—
24	Nasienie lniane . .	84	150	9	—
25	Chmiel	56	100	70	—
26	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski . . .	56	100	16	—
29	„ płaski . . .	56	100	15	—
30	Tymotka	56	120	18	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

Stósownie do §. 8. Statutu muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dających—przeto i słoma do ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej stronicy wykazów ubezpieczoną.

*) Ziemiopłody do klasy VI. i VII. należące, mogą być także i bez innych ziemiopłodów do ubezpieczenia przyjęte, lecz natenczas **tytoń** (kl. VII.) opłaca o 1 procent wyższą zaliczkę. 2218 1—3

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.

Nadzwyczajny dodatek
do „Gazety Lwowskiej"

Wczoraj i dziś w nocy otrzymaliśmy następujące telegramy:

Petersburg. 29 kwietnia. Mocarstwa nie odpowiedzą prawdopodobnie na ostatni okólnik ks. Gorczakowa.

Rossyanie obsadzili wczoraj Gałacz, Braiłę, Ismaił, Kilię i zostali wszędzie z entuzyazmem przyjęci.

Kupcy z Moskwy ofiarowali milion dla ubogiej klasy ludności i 25000 rubli jako wsparcie dla rannych i ich rodzin.

Rzym 29 kwietnia. Dziennik urzędowy zawiera komunikat, w którym rząd oświadcza, że wobec wojny rossyjsko-tureckiej wkłada na obywateli obowiązek przestrzegania ścisłej neutralności w myśl ustaw i zasad prawa międzynarodowego.

Bukareszt 29 kwietnia. Komitet bułgarski ogłasza odezwę, w której wzywa ziomków ażeby Rossyan przyjmowali jako zbawców i wysyłali adresy do cara.

Odessa 29 kwietnia. Dniepr zalał miasto Kremenczugę. 20.000 mieszkańców straciło całe mienie.

Bukareszt, 28 kwietnia. Cogolniceano przedstawił izbie rossyjsko-rumuńską konwencyę z 16 kwietnia. Car gwarantuje całość Rumunii, a książe rumuński zezwala na przemarsz wojsk rossyjskich. Wojska rossyjskie będą uważane za przyjażne. Dalsze ustępy mówią o kosztach kwaterunku, transportach i stosunku wojsk do władz rumuńskich.

Cogolniceano oświadcza, że armia rumuńska otrzymała missyę, ażeby nikogo nie atakowała i tylko strzegła granic kraju. Z Turkami nie zawarto takiej konwencyi, gdyż w takim razie Rumunia stałaby się teatrem wojny.

Bukareszt. 29 kwietnia. Izba przyjęła konwencyę rossyjsko rumuńską 79 głosami przeciw 25. Bratiano oświadczył, że jestto jedyny środek zabezpieczenia instytucyi rumuńskich.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Hassan basza donosi z Batum 27 kwietnia: Rossyanie ponowili atak ale zostali znowu odparci z wielkiemi stratami.

Zapewniają, że tureckie wojska obsadziły całe terytoryum Mirydytów.

Mówią, że sułtan w przyszłym tygodniu uda się do Szumli a jego brat Resched do Karsu.

Niedobór w budżecie wynosi 12 milionów lirów.

Turecka flota zacznie blokować porty rossyjskie.

Hobbart basza wkrótce udaje się do Krety.

Petersburg, 29 kwietnia. Cesarski manifest wojenny sprawił najgłębsze wrażenie w całym kraju. Wyrazem tego wrażenia będą adresy wiernopoddańcze i owacye w dniu urodzin (jutro).

Petersburg, 29 kwietnia. Telegram od armii kaukaskiej do ministra wojny donosi: Dnia 27 kwietnia piechota rossyjska dotarła do Kueruckdaru, a kawalerya do Subotium i Chadjivali. Silną pozycyę Muchaster zajęto 26 kwietnia. Trzy tureckie monitory bombardują graniczną miejscowość Mikołaj.

Z rossyjskiej strony padł jeden podoficer a jeden szeregowiec jest ranny.

Petersburg, 29 kwietnia. Telegram komendanta armii południowej potwierdza zajęcie Gałaczu, Ismaiłu i Kilii.

Doniesienia dzienników o zamierzonej pożyczce rossyjskiej są nieprawdziwe. Rossya posiada środki do prowadzenia wojny na cały rok. Wypłata procentów i amortyzacya długu jest zapewniona. Niema mowy o ustąpieniu ministra skarbu lub o utworzeniu nowego ministerstwa handlu.

Carewicz powraca z carem do stolicy.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Dodatek „Gazety Narodowej” do Nr. 98.

Z teatru wojny.

Ostatnie wylewy wód w Rumunii przerwały w kilku miejscach komunikacje kolejowe i mosty na drogach innych. Oprócz tego wielkie błota utrudniały marsz wojskom moskiewskim. Przejdzie więcej niż dni 14, nim armia moskiewska będzie mogła być gotową do rozpoczęcia przeprawy przez Dunąj.

A zanim tę przeprawę rozpocznie, musi starać się Moskwa o zatrudnienie floty tureckiej, stojącej u ujścia Dunaju. I pierwej usłyszymy o starciu czarnomorskiej floty moskiewskiej z turecką u ujścia Dunaju, niż o przeprawieniu się Moskali przez Dunaj. Niegdyś Napoleon poświęcić chciał flotę turecką, aby tylko przez dzień jeden zatrudniła flotę angielską, pilnującą kanału La Manche, i tym sposobem mógł on z wojskiem na przygotowanych łodziach przeprawić się do Anglii. I dziś będzie musiała Moskwa ryzykować swą flotylę, stojącą w Nikołajewie, aby ułatwić, a nawet umożliwić wojsku swemu przeprawę przez Dunaj. Oczekiwać więc potrzeba walki morskiej u ujść Dunaju. Lecz pierwej musi być cała armia skoncentrowana nad Dunajem, i gotowa do przeprawy!

Inaczej rzeczy się mają w Azji. Tam wszędzie granica sucha, nie broniona. W większem od granicy oddaleniu stoją fortece tureckie Batum, Kars, Erzerum, Bajasid, w których i około których skoncentrowane są wojska tureckie. Od granicy więc Moskwa po drobnych utarczkach z tureckiemi przedniemi strażami, posunie się łatwo aż do fortec wymienionych, i oblegać je musi. Istotnie dotychczasowe wiadomości donoszą, iż Moskale w trzech miejscach, trzema oddziałami przekroczyli granicę. Jeden oddział idzie na B a t u m, drugi na K a r s, trzeci na B a j a s s i d. Idący brzegiem morza na Batum już w pochodzie od granicy, dwie czy trzy po[illegible]czki stoczyć musiał z Turkami; Turcy w tem [illegible] wstrzymali dalszy pochód Moskwy na [illegible] a flota turecka zbombardowała fortecę [illegible], zkąd wyszedł ten oddział, i zagraża o[illegible]nu komunikacji.

[illegible] oddział w dwóch kierunkach, od Aleksan[illegible] i od Achałkałaki, idący na Kars już kilka [illegible] pochodzie ogłosił biulttynów. Idący [illegible]sandropola prócz wzięcia w niewole [illegible]czt tureckich na samej granic[illegible] ich niespodzianem pod Gumri, [illegible] Turkami. Maszerujący zaś [illegible]an T[illegible] zucili napowrót za granicę, [illegible]y mu do[illegible]ną klęskę.

Trzeci oddział moskiewski, jak głoszą najsilniejszy, wyszedłszy z Eriwanu ma iść na Bajassid, położony już niedaleko granic Persji

Główne siły tureckie skoncentrowane są koło Erzerum, i obserwują ruchy moskiewskie. Dotąd bowiem niewiadomo, w którą stronę uderzą Moskale na azjatyckim teatrze wojny i dokąd z Erzerum główne siły tureckie wysłać przyjdzie.

Już to i nad Dunajem wcale jest niepewnem czy Moskale się przeprawiać będą na Górnym, czy na Dolnym Dunaju, czy też w środku. I dlatego to Turcy nigdzie nie przeprawili się na rumuńskie brzegi Dunaju. Jeśli Moskale głównemi siłami rzucą się na Dobruczę, to Turcy przejdą do Kalafatu i zajmą Małą Wołoszczyznę, aby ztamtąd zagrażać komunikacjom moskiewskim. Jeśli Moskale przechodziliby u Górnego Dunaju, to Turcy od Dobruczy przeprawiwszy się, mogą stanąć na tyłach Moskwy.

Do dnia dzisiejszego trudno jest odgadnąć, gdzie koncentrują się główne siły moskiewskie nad Dunajem.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Bukareszt d. 28. kwietnia. Kogolniczano zakomunikował dzisiaj Izbie posłów moskiewsko-rumuńską konwencję z d. 16. bm. względem przechodu armii moskiewskiej. Car gwarantuje prawa i całość Rumunii, książę rumuński zaś pozwala na przechód armii moskiewskiej, która ma być traktowaną jak armia państwa przyjacielskiego. Sprawy co do zapłacenia wszelkich wydatków, kwaterunku i transportu armii moskiewskiej, tudzież szczegóły przemarszu wojsk i stosunku ich do władz miejscowych, zostaną uregulowane. Książę rumuński ręczy za ratyfikację tej konwencji przez Izby w myśl ustaw rumuńskich. W dołączonych do konwencji motywach wywodzi Kogolniczano, że armia rumuńska zatrzymała swoją misję, niezaczepiania nikogo i tylko ile możności bronienia granic kraju. Podobnej konwencji z Turcją nie zawarto, gdyż byłaby pole walki do Rumunii przeniosła.

Bukareszt d. 29. kwietnia. Izba posłów przyjęła konwencję z Moskwą 79 głosami przeciw 25, po oświadczeniu Bratiana,

że jest to jedyny środek ratowania urządzeń Rumunii.

Stambuł dnia 29. kwietnia. Depesza z Batum donosi: Moskale ponowili atak i ponownie z wielkiemi stratami odparci zostali.

Zapewniają, że wojska tureckie już cały okręg Mirydytów zajęli. Obiega tu pogłoska, że w przyszłym tygodniu sułtan uda się do Szumli, a brat jego, Reszad, do Karsu. — Przedłożony niedobór wynosi 12 milionów liwrów. — Flota turecka będzie blokować porty moskiewskie. Hobart basza udaje się do Kandji.

Petersburg dnia 29. kwietnia. Manifest carski w całym kraju najgłębsze wywarł wrażenie. Usposobienie to zamanifestuje się w adresach wiernopoddańczych i owacjach jutro, jako w dzień urodzin cara.

Telegram z Kaukazu donosi ministrowi wojny: Dnia 27. b. m dotarła piechota do Kueruk Dara, konnica do Subotinu Chadżiwali. Silna pozycja Muchaster została dnia 26. b. m. obsadzoną. Trzy monitory tureckie bombardowały posterunek graniczny św. Nikołaj (po turecku Szefketil). Po stronie moskiewskiej poległ jeden podoficer a jeden szeregowiec został raniony.

Telegram naczelnego wodza armii południowej potwierdza zajęcie Gałacu, Brailowa, Izmaiły i Kilii.

Dziennikarskie doniesienia o rokowaniach rządu moskiewskiego względem zaciągnięcia pożyczki, są mylne. Moskwa posiada na jeden rok fundusze na prowadzenie wojny. Wypłata procentów i amortyzacji jest zabezpieczona. O ustąpieniu ministra skarbu, Reuterna, i o utworzeniu nowego ministerstwa handlu, mowy nie ma.

Carewicz następca powróci tutaj z carem.

Telegramy innych pism.

Bukareszt dnia 28. kwietnia. Dunaj silnie wzrasta.

Gałacz dnia 28. kwietnia. Pancerne okręta tureckie krążą przed portem. Obawiają się bombardowania.

Ibraila 28. kwietnia. Turecki okręt wojenny stanął tu naprzeciw, przy brzegu bułgarskim Dunaju.

Bukareszt 28. kwietnia. Mówią, iż zaczęło się bombardowanie Gałaczu. (Bardzo wątpliwa wiadomość, bo teraz jeszcze Turkom niepotrzebne bombardowanie; p. r.)

Konstantynopol 28. kwietnia. Obcy pełnomocnicy i wojskowi udali się do głównej kwatery tureckiej w Azji, do Erzerum.

Triest 28. kwietnia. Wielka liczba angielskich transportowych okrętów wojennych przepływa kanał Sueski w drodze do Indji. Mówią, iż wysłano je po wojska indyjsko-angielskie.